PULS JAWORZNA

Nr 41 (327) 23 listopada 2023
NAKŁAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

Więcej na str. 3

Odważnie w ekoinnowacje

fot. Materiały MCKiS Jaworzno

REKLAMA

Mniejsze podatki

4,5 mln zł to kwota, która zostanie w portfelach jaworznian oraz tutejszych przedsiębiorców, dzięki ulgom i obniżkom w lokalnych podatkach w roku 2024. Prezydent Jaworzna **Paweł Silbert** przedstawił nowe inicjatywy biznesowe w ramach programu „Jaworzno. Strefa Lepszej Pracy”. To propozycje wypracowane z przedsiębiorcami z JIG.

Więcej na str. 3

Wygrana siatkarzy

Siatkarze MCKiS Jaworzno cieszą się z wygranej w ostatnim meczu w ramach TAURON 1. ligi. W sobotę, 18 listopada, pokonali 3:0 drużynę SPS-u Chrobry Głogów. – *Zaliczamy 3 cenne punkty na nasze konto* – podkreślają jaworzniccy zawodnicy.

Pojedynek z głogowskim zespołem odbył się w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS.

Więcej na str. 15

Felieton

Omniscjencyjny komiwojażer guzików

Wojciech P. Knapik

Czasem wydaje mi się, że jestem kretynem. Kiedyś (pisałem o tym nawet) chciałem reklamować PlayStation, bo nie czytało płyt. Okazało się, że podłączyłem urządzenie do góry nogami. Czyli z człowieka cymbał wychodzi w różnych momentach...

We wrześniu zleciłem mechanikowi wymianę akumulatora, co uczynił. Bardzo szybko po wymianie coś zaczęło się dziać, niby wszystko prawidłowo, ale po chłodniejszej nocy auto wydawało komunikat dźwiękowy (w języku angielskim), że bateria jest słaba i należy podłączyć ładowarkę samochodową. Sprawa zaczynała mnie drażnić, bo działo się to nawet po trasie 500 km, po której akumulator powinien być na full. Pojechałem do mechanika, mówię mu: coś jest nie tak. Może słabo ładuje? Może akumulator walnięty? Może gdzieś jest ubytek prądu, bo kuna kabelek zeżarła? Mechanik Tomasz przepatrzył auto, pomierzył parametry i mówi, że wszystko gra. Jeździć, obserwować.

Noce zrobiły się jeszcze chłodniejsze, komunikat rozbrzmiewał zaraz po odpaleniu auta, chociaż rozrusznik kręcił lepiej niż Algida lody. Któregoś dnia podpiąłem prostownik i ładowałem przez 10 godzin. Wieczorem odpalam auto, a tam ponownie komunikat... Może to jakiś błąd w komputerze i widzi poprzedni akumulator? Trzeba zrobić reset?

Podjechałem ponownie do mechanika. Podpiął, popatrzył, błędów w odczycie brak. Nic, trzeba się przyzwyczaić, widać coś się w oprogramowaniu pokićkało...

I tak od miesiąca, aż do wczoraj. Odpalam samochód, komunikat oczywiście pada z głośników, natomiast ja się schylam do schowka po okulary i... wtedy mój wzrok pada na ekran małej kamerki, umiejscowionej za lusterkiem. Normalnie nie widzę jej z pozycji kierowcy... A tam na ekraniku napis: **The battery level is low, connect the car charger...**

Pytania są dwa: skoro samochód normalnie wydawał komunikaty po polsku, czemu nagle nie zastanowił mnie angielski. I drugie: czy ktoś nie chce kupić w miarę nowego akumulatora? Mam dwa, w pełni sprawne. Oczywiście poczułem się jak cymbał. Nie ostatni raz w moim życiu.

A może jest jakaś epidemia głupoty i mam pierwsze objawy?

Tydzień temu stworzyłem żartobliwą historię alternatywną, w której opisałem potencjalny przebieg wyprawy w góry i porzucenie partnerek na szlaku. Większość czytelników zrozumiała, że jest to sarkastyczna fikcja, ale nie wszyscy. Napisała do mnie typiara, która zarzuciła mi, że majtki „stringi" nie mają nic wspólnego z chodzeniem po górach i ona w ogóle nie wie, dlaczego ja takie paszkwile piszę. Odparłem grzecznościowo, że chyba nie zrozumiała przesłania, gdyż naigrawam się w tekście z głupoty facetów oraz pamiętliwości kobiet. Odparła na to, że ona jest tylko głupią blondynką i nie musi się domyślać, ale tekst był słaby i mało śmieszny. I jeśli liczę na serduszka, to nie tym razem. Odpisałem, że nie ma obowiązku czytać moich tekstów, ani ich lubić, jak też zgadzać się ze mną w jakiejkolwiek tezie. I że akurat kolor włosów nie ma tu nic do rzeczy, bo stereotyp kawałowej blondynki jest nader krzywdzący, wiem to z doświadczenia. I tu dostałem między oczy tekstem, że to ja nie mam o niczym pojęcia, po czym mnie zablokowała. I spokój. Uffff...

Głupi jestem na cały łeb, że dyskutuję. Powinienem przesłać boomer gifa, że życzę dobrego dnia i pysznej kawusi i przejść nad tym do porządku dziennego. Tyle że nie potrafię. Gdybym był osobą publiczną, która pełni funkcję np. prezydenta miasta, to pewnie ciągle musiałbym być ciągany po sądach, nie wytrzymałbym i po prostu zjechał kolejnego kretyna bez litości. Dlatego nie nadaję się do piastowania stanowisk.

Staram się nie dyskutować na tematy, o których nie mam pojęcia. Mam swój wąski zakres wiedzy i go używam. Jednakże wielu osobom wydaje się, że posiadają wszechwiedzę na każdy temat, omniscjencja interlokutora nigdy się nie kończy, chociaż publicznie wymachuje swoim mózgiem impotentnie. Trudne zdanie, ale do przemyślenia. Ciężko rozmawia się z komiwojażerem guzików na temat fizyki kwantowej. W moim przypadku nie mam pojęcia, czy lepsze są dwie dziurki, czy cztery w guziku, jaką technikę przeplatania nitki stosować i jak się do tego mają teorie, że zatrzaski są lepsze. Nie, żebym znał się na fizyce kwantowej.

Ostatnio miałem wymianę zdań z typem, który był komiwojażerem majtek, do tego dysponował moralizatorskim zacięciem i kompletnie nie rozumiał treści, które czytał. Idealnie trafił, bo jak pisałem wyżej, kwestię stringów (teoretycznie!) już przedyskutowałem, więc doradziłem mu, aby zmienił na coś wygodniejszego, bo te mu przepływ krwi zaburzyły. A przecież na tym powinien akurat się znać.

Dodatkowo nazwał mnie „jaworznickim wieszczem", próbując w ten sposób mnie obrazić. Trochę przesadził, bo ja taki bardziej trubadur starohucki jestem, chociaż bardzo się staram. Dam przykład.

Huto! Dzielnico moja! Tyś centrum jest wszechświata!
Tutaj w ryja dostaniesz, słowo, nie ma bata!
W smogu stoisz jesiennie, hałdę widać coś dennie,
jeno Tauron Wydobycie błyszczy różem o świcie.

I typ mnie także zablokował. Słusznie.

Moje 3 grosze

Ważna profilaktyka

Grażyna Dębała

Puste ulice, maseczki na twarzach, pozamykane instytucje kultury, sklepy z limitem klientów czy zdalna nauka powoli zacierają się w zbiorowej pamięci. Pandemia z jej trudnymi statystykami, ograniczeniami i obostrzeniami to już historia. Tymczasem zachorowań na covid znów przybywa.

Oficjalne dane nie są alarmujące. Mowa jest o nieco ponad 2 tysiącach zakażeń w skali kraju. Lekarze przekonują jednak, że dane są zaniżone, bo nie wszyscy chorzy wykonują testy.

Interniści zauważają, że obraz choroby nieco się zmienia. Teraz zakażeni koronawirusem skarżą się często na silny ból głowy w okolicach zatok i duże osłabienie. Interniści radzą, by niepokojące objawy zawsze konsultować z lekarzem i dbać o siebie, bo okres pomiędzy jesienią i zimą obfituje w choroby.

Rad mają sporo. Dobrze jest w miarę możliwości unikać dużych skupisk ludzi, gdzie zawsze można spotkać kogoś przeziębionego. Warto też zadbać o własną odporność. Tutaj tradycyjnie postawić trzeba na aktywność fizyczną, zwłaszcza tę na świeżym powietrzu. Przyda się też troska o to, by w diecie znalazły się wszystkie potrzebne składniki odżywcze. Ważny jest też sen. Dobrze byłoby spać około ośmiu godzin. Nie zaszkodzi też częste i staranne mycie rąk, o którym, podobnie jak o pandemii, chyba też powoli zapominamy.

Komentarz tygodnia

Szczególny czas

Natalia Czeleń

Do grudnia już tylko nieco ponad tydzień. Za pasem Święta Bożego Narodzenia. Czeka nas czas intensywnych przygotowywań do świętowania, sprzątanie, pieczenie i gotowanie. Półki sklepowe już uginają się pod ciężarem świątecznych ozdób i bibelotów, a atrakcyjne promocje kuszą.

Tymczasem psycholodzy radzą, byśmy już teraz na moment się zatrzymali i w tym całym świątecznym szaleństwie nie zapomnieli o rzeczach najważniejszych. Powinniśmy się skupić przede wszystkim na duchowym przeżywaniu świąt, czasie spędzonym z rodziną i zasłużonym odpoczynku. Eksperci radzą, by tegoroczne święta potraktować inaczej – z czułością, dbałością o ciepło i pielęgnowanie tradycji. Z pewnością każdemu nastrojowe wieczory przy blasku choinki połączone ze wspólnym kolędowaniem bardziej zapadną w pamięć niż suto zastawiony stół i wysprzątane na błysk mieszkanie. Warto dać ponieść się duchowi świąt i zrezygnować z niektórych przygotowań na rzecz pielęgnowania relacji z bliskimi. Pamiętajmy o radości, serdeczności, wybaczeniu i miłości. W końcu tradycja głosi, że to, jak będziemy obchodzili grudniowe święto, zdecyduje o pomyślności i zdrowiu, jakim cieszyć się będziemy w całym przyszłym roku.

Szpilki w bruku

Jan Kleszcz

Chwilowa ulga

O hejcie w internecie napisano tomy. Refleksje nad tym smutnym zjawiskiem sprowadzają się do tego, że osoby, które w wirtualnym świecie tak chętnie krytykują wszystko i wszystkich na ogół największe problemy mają ze sobą. Psychologowie wyjaśniają, że internetowi hejterzy rekrutują się często spośród osób mających trudności z emocjami. Nie potrafią ich w zdrowy i społecznie akceptowany sposób przeżywać, wyrażać ani rozładowywać. Potrzebują ulgi natychmiast. Trochę jak małe dzieci. A właściwie to dokładnie tak jak maluchy. Bo rozwój kory przedczołowej, czyli tej części mózgu, która odpowiada za przestrzeganie społecznych norm i kontrolę emocji, kończy się około 21. roku życia. Wtedy biologicznie mamy większą łatwość w radzeniu sobie choćby z gniewem, zazdrością czy żalem, które przecież tak często są pod spodem tych nienawistnych komentarzy. Niestety, jak łatwo zauważyć, czytając refleksje niektórych internautów, przyzwyczajenie bywa drugą naturą, toteż trudno z niego zrezygnować, i dojrzałość kory przedczołowej nie wiąże się ze zmianą zachowania.

Przykładów jest sporo. Choćby Jaworznicki Obszar Gospodarczy tak chętnie komentowany w wirtualnym świecie. To inwestycja, która ma szanse, zmienić region, ułatwić konieczną, nieuchronną i bardzo już bliską transformację. Może zapewnić pracę dla jaworznian odchodzących z zamykanych kopalń i niezłe pieniądze dla miasta. Wiele osób ciężko pracuje, by ta wizja stała się konkretem i choć tyle przeszkód udało się już pokonać, a JOG ma pierwszego inwestora, to hejt leje się dalej. Można oczywiście przytaczać kolejne argumenty, by udowadniać, że JOG z etapu planów staje się konkretem, który przynosi miastu gigantyczne pieniądze na rozwój. Tylko że przecież hejterom nie chodzi o argumenty. Chcą ulgi, a że jest chwilowa, to trzeba hejtować wciąż od nowa. Czasem to nawet ich żal.

lata PULSU

Nasze miasto powoli stroi się do świąt. W ostatnich dniach na latarniach w Centrum zamontowano świetlne iluminacje, które w okresie bożonarodzeniowym zostaną włączone i będą zdobić jaworznickie ulice. W grudniu na Rynku stanie też miejska choinka. Miejski Zarząd Dróg i Mostów wybrał już odpowiednie drzewko.
| fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dystrybucja "Pulsu Jaworzna" bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniona. Sprzedaż bezpłatnego tygodnika jest niezgodna z prawem.

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY
PULS JAWORZNA

WYDAWCA:
Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie
43-600 Jaworzno
ul. Krakowska 8

REDAKCJA:
43-600 Jaworzno, ul. Krakowska 8
32 745 10 30 w. 59
redakcja@mckis.jaworzno.pl
www.mckis.jaworzno.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Grażyna Dębała
grazyna.debala@mckis.jaworzno.pl

REKLAMA:
tel. 32 745 10 30 w. 55
reklama@mckis.jaworzno.pl

Korekta: Monika Kuś
Skład: Radosław Kałuża
Druk: Polska Press sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Odważnie w ekoinnowacje

W czwartek, 16 listopada, w Jaworznie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, doraźnej Komisji ds. Klimatu oraz Komisji Rolnictwa i terenów Wiejskich Sejmiku Województwa Śląskiego. Na miejsce spotkania nasze miasto wybrano nieprzypadkowo. Podczas posiedzenia mowa była między innymi o wynikach badań, jakie prowadzone są w Jaworznie we współpracy z Uniwersytetem Śląskim i Miejskim Centrum Kultury i Sportu.

Paweł Silbert opowiedział gościom o innowacyjnym projekcie, realizowanym przez miasto wspólnie z MCKiS oraz Uniwersytetem Śląskim | fot. Grażyna Dębała

Chodzi o innowacyjny pomysł wytwarzania pelletu z roślinnej biomasy, czyli skoszonej trawy, liści, zrębki drewnianej. Taki materiał można później z powodzeniem wykorzystać jako ekologiczny opał. Goście mieli okazję, by zapoznać się z dotychczasowymi wynikami badań i obejrzeć instalację do wytwarzania pelletu, która testowana jest na Azotanii.

– *Jaworzno jest miastem o dużej powierzchni. Mieszkańcy mają spore ogrody. Pojawił się problem, jak zagospodarować tak zwane zielone odpady, czyli skoszoną trawę i opadłe liście* – opowiadał **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Problem był spory, bo kiedy skoszona trawa gnije, to do atmosfery emitowany jest szkodliwy metan. Pomysł, jak sobie z tym poradzić, powstał podczas jednego ze spotkań seminaryjnych na Uniwersytecie Śląskim. – *Temat biopaliwa poruszyliśmy z panią profesor Iwoną Jelonek* – wspomina **Sebastian Kuś**, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu.

Projekt badawczy realizowany jest w ścisłej współpracy pracowników naukowych Uniwersytetu Śląskiego, Miejskiego Centrum Kultury i Sportu i władz naszego miasta. Stosowną umowę w tej sprawie podpisano w kwietniu 2022 roku. – *Dzięki wsparciu środowiska naukowego i władz miasta stworzyliśmy eksperymentalną instalację, która pozwoli sprawdzić, czy jest możliwe, by odpad zielony pozyskiwany z terenów przez nas administrowanych, trafiał do instalacji na terenie MCKiS. W tej instalacji był przetwarzany, by jako pellet został wykorzystany do ogrzania budynków MCKiS* – wyjaśnia Sebastian Kuś.

Takie innowacyjne rozwiązanie przynosiłoby wiele korzyści. Przede wszystkim pozwala rozsądnie zagospodarować zielone odpady, nie dopuszczając do ich gnicia, a zatem zatroszczyć się o środowisko. Ważne są też koszty. – *Rok 2022 był czasem ekstremalnych sytuacji na rynkach energii w całej Europie. Na początku ostatniego sezonu grzewczego doświadczyliśmy wzrostu cen energii w krajach bałtyckich. Po rosyjskim ataku na Ukrainę i późniejszych sankcjach na rosyjskie towary, od lata 2022 roku obserwujemy dalszy wzrost kosztów energii. Obecnie jest oczywiste, że rynek energii w Unii Europejskiej doświadcza największej w historii nierównowagi między podażą a popytem, a poprzednie, historycznie rekordowe ceny, wciąż rosną* – podkreślała Iwona Jelonek.

Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem gości uczestniczących w wyjazdowym posiedzeniu: Komisji Środowiska i Gospodarki Wodnej, doraźnej Komisji ds. Klimatu oraz Komisji Rolnictwa i terenów Wiejskich Sejmiku Województwa Śląskiego. Radni mieli okazję, by zobaczyć instalację, mogli też dopytać o interesujące ich szczegóły. – *Ten projekt ma wiele korzyści. Zagospodarowujemy odpady zielone, których w mieście mamy bardzo dużo, tworząc z nich ekologiczne paliwo, pozwalające ogrzewać zimą miejskie budynki. Projekt jest pilotażowy, realizowany na razie na niewielką skalę w MCKiS, ale jego wyniki są bardzo optymistyczne* – podkreśla Paweł Silbert.

W czwartkowym spotkaniu uczestniczyli również radni Rady Miejskiej w Jaworznie. Obecni byli **Dawid Domagalski**, który w jaworznickiej Radzie pełni funkcję przewodniczącego Komisji Gospodarki i Środowiska oraz **Teresa Kondoszek** i **Ewa Zuber**. – *W ramach mojej współpracy z panią profesor Iwoną Jelonek, w październiku, dzieci z jednej z klas z SP 13 uczestniczyły w zajęciach dydaktycznych w Instytucie Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Śląskim. Mam nadzieję, że wkrótce kolejni jaworzniccy uczniowie będą mogli skorzystać z tej ciekawej oferty edukacyjnej* – podkreśla Dawid Domagalski.

Grażyna Dębała

Wrócą na wolność

Jaworzniccy policjanci zatrzymali 69-letniego mieszkańca Jaworzna, który na swojej posesji przetrzymywał ptaki objęte ścisłą ochroną gatunkową. Miał też sidła, służące mu do kłusownictwa. Grozi mu za to do 5 lat więzienia. – *Jaworzniccy kryminalni z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą uzyskali informację o mężczyźnie, który miał przetrzymywać ptaki gatunków chronionych. Policjanci udali się na jego posesję, aby to sprawdzić. Podczas przeszukania mundurowi ujawnili kilka ptaków z gatunku makolągwy oraz szczygła, które podlegają ścisłej ochronie gatunkowej* – opowiada **Justyna Wiszowaty**, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Jaworznie.

U 69-latka policjanci znaleźli też tzw. żywołapkę. To specjalna siatka, którą kłusownicy wykorzystują do nielegalnego odłowu dzikich ptaków. Było też więcej klatek. – *To sugeruje, że mężczyzna od dłuższego czasu trudnił się kłusownictwem i w przeszłości mógł złapać więcej ptaków* – podkreśla Justyna Wiszowaty.

Na miejsce wezwano specjalistę do spraw ochrony środowiska i dzikich zwierząt z Pogotowia Leśnego Nadleśnictwo Katowice, który potwierdził, że znalezione na jaworznickiej posesji ptaki są objęte ochroną gatunkową.

Jaworznianin został zatrzymany. Usłyszał już zarzuty w sprawie posiadania zwierząt objętych ochroną i narzędzi przeznaczonych do kłusownictwa. Podejrzany przyznał się do zarzucanych czynów. Tłumaczył, że łapał ptaki dla własnych celów. Policjanci przypuszczają, że jaworznianin prawdopodobnie od blisko roku nielegalnie trzymał na posesji ptactwo, które wcześniej zwabiał w sidła.

– *Dobra wiadomość jest taka, że po odbyciu obserwacji w ośrodku rehabilitacji dla dzikich zwierząt, ptaki które do tej pory skazane były na życie w niewoli w nienaturalnych dla nich warunkach, zostaną wypuszczone na wolność i zwrócone matce naturze* – zapowiada Justyna Wiszowaty. ***GD***

Oszczędzą przedsiębiorcy i mieszkańcy

4,5 mln zł to kwota, która zostanie w portfelach mieszkańców Jaworzna oraz tutejszych przedsiębiorców, dzięki ulgom i obniżkom w lokalnych podatkach w roku 2024. Prezydent Jaworzna **Paweł Silbert** przedstawił właśnie nowe inicjatywy biznesowe w ramach programu „Jaworzno. Strefa Lepszej Pracy". To propozycje prezydenta wypracowane wspólnie z przedsiębiorcami z Jaworznickiej Izby Gospodarczej.

Kolejne miejskie inwestycje można planować między innymi dlatego, że do kasy Jaworzna wpłynęły już pieniądze ze sprzedaży pierwszej działki położonej na terenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego. Spółka ElectroMobility Poland, która została właścicielem terenu, przelała 128 mln zł. Jaworzno pozyskało też zewnętrzne środki na zagospodarowanie strefy przemysłowej. – *Przewidywane dalsze sukcesywne zagospodarowanie naszej strefy przemysłowej i lokowanie nowych inwestorów będzie poszerzać bazę podatników w gminie, a co za tym idzie, przyczyni się do zwiększania wpływów budżetowych* – podkreśla Paweł Silbert.

Propozycje ulg wypracowano wspólnie z przedsiębiorcami | fot. UM Jaworzno

Zadowolenia z wypracowanych rozwiązań w kwestii lokalnych podatków dla przedsiębiorców nie kryje **Mateusz Łętowski**, prezes Jaworznickiej Izby Gospodarczej.

– *Współpracujemy z miastem od lat, między innymi po to, żeby rozwój biznesu był zauważalny i aby zaszczepiać przedsiębiorczość wśród osób młodych. Wspólne działania Jaworznickiej Izby Gospodarczej, Urzędu Miejskiego w Jaworznie oraz Powiatowego Urzędu Pracy przynoszą korzyści i wpływają pozytywnie na rozwój gospodarczy miasta* – mówi prezes JIG.

Zgodnie z ustaleniami na 2024 rok zostaną utrzymane stawki podatku od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od gruntów pozostałych, na poziomie ustalonym na 2023 rok. W przypadku przedsiębiorców – głównie małych i średnich – takie rozwiązanie pozwoli na pozostawienie w budżetach przedsiębiorstw kwoty ok. 1,7 mln zł, a w budżetach osób fizycznych kwoty ok. 1,5 mln zł w skali roku.

Stawki podatku od środków transportowych zostaną w 2024 roku obniżone o 40 proc. w stosunku do obowiązujących w 2023 roku. Dla właścicieli pojazdów z napędem wodorowym, hybrydowym, elektrycznym obniżka ta wyniesie aż 90 proc.

Propozycje związane z obniżkami stawek dla branży transportowej spowodują, że w budżetach firm pozostanie kwota ok. 1,3 mln zł w skali roku.

Grażyna Dębała

Wakacyjne atrakcje dla dzieci z domu dziecka sponsorowali uczestnicy II Charytatywnego Biegu | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Radość dla dzieci

Stowarzyszenie Jaworzno To My podsumowało swoją wiosenną charytatywną akcję na rzecz dzieciaków z jaworznickiej Powiatowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Chodzi o II Charytatywny Bieg. Zawody odbyły się w maju na terenie Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego przy ulicy Bukowskiej. Zadaniem uczestników było przebiegnięcie pętli wokół Sosiny. Wpisowe wynosiło 30 zł. Uzbierać udało się w sumie 8310 zł. Za te pieniądze działacze Stowarzyszenia Jaworzno To My zorganizowali szereg wakacyjnych atrakcji dla podopiecznych Domu Dziecka.

Dzieci uczestniczyły w wycieczce do Krakowa, podczas której jedną z atrakcji było zwiedzanie podziemi rynku. Odbyła się też wycieczka do Kazimierza Górniczego, w której programie była zabawa w ogrodzie jordanowskim, wizyta w mini zoo i zabawa w parku linowym. Podczas trzydniowego pobytu w Ustroniu mali jaworznianie odwiedzili m.in. Leśny Park Niespodzianek. Była także wycieczka do Wisły, połączona z marszem po górskich szlakach oraz udziałem w Beskidzkim Festiwalu Podróżników. Dzieci uczestniczyły też w seansach i prelekcjach w chorzowskim Planetarium. – *Dziękujemy wszystkim biegaczom i pozostałym darczyńcom* – podkreślają działacze Stowarzyszenia Jaworzno To My. ***GD***

Nie zwalniają tempa

Drogowcy właśnie zakończyli utwardzenie pieszego łącznika ul. Śląskiej z ul. Grunwaldzką. Praca na Pechniku poszła sprawnie i z pewnością poprawi komfort pieszych, korzystających z tego chodnika. Końca dobiega także remont schodów przy ul. Bursztynowej na Gigancie. Prace były tu bardzo potrzebne. – *Schody te są ważnym elementem infrastruktury, gdyż komunikują Bursztynowe Wzgórze i pobliskie stanowisko kontenerowe z resztą osiedla Gigant* – mówi **Izabela Miszczyk**, rzecznik prasowy MZDiM.

Schody są już gotowe. Został jeszcze tylko montaż barierek.

Końca dobiegła także rewitalizacja ul. Cmentarnej. W ramach zadania pracownicy MZDiM wymienili nawierzchnię jezdni i chodnika na całej długości ulicy.

Kończą się też prace remontowe chodnika przy ulicy Piaskowej. Chodzi o odcinek od ulicy Moniuszki do ul. Prusa. – *Prace prowadzone są w odpowiedzi na prośby mieszkańców i wniosek zastępcy prezydenta miasta, Łukasza Kolarczyka* – mówi rzecznik prasowy MZDiM.

Drogowcy wciąż pracują też przy realizacji projektów wyłonionych w ramach Jaworznickiego Budżetu Obywatelskiego. To między innymi doświetlenie przejść dla pieszych: przy przedszkolu przy ul. Wygoda, w rejonie szkoły na ul. Olszewskiego i na ul. Jagiellońskiej na wysokości marketu.

Harmonogram dalszych prac, które są w tym roku jeszcze przed drogowcami, można na bieżąco śledzić na Facebooku lub stronie internetowej jaworznickiego Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów. ***NC***

Schody na Gigancie już gotowe | fot. Materiały MZDiM

Pomaganie to dla nich ob

Do Ukrainy dotarła kolejna pomoc humanitarna z Jaworzna. Akcję przeprowadzili wolontariusze ze Stowarzyszenia Katolickiego Przyjaźń Jaworznicka, którzy zawieźli do Połtawy żywność dla blisko 5 tysięcy rodzin ukraińskich. Grupa aktywnie działa na wchodzie od momentu, kiedy Rosja zbrojnie zaatakowała Ukrainę.

Stowarzyszenie Katolickie Przyjaźń Jaworznicka po raz kolejny dostarczyło żywność potrzebującym w Ukrainie | fot. Materiały prywatne

– *W nazwie naszego stowarzyszenia jest słowo „przyjaźń". Uważamy więc, że niesienie pomocy to nasz obowiązek. Dlatego akcje humanitarne dla Ukrainy przeprowadzamy co kilka miesięcy. Jak długo będą tam trwały działania zbrojne, tak długo bezbronni i niewinni ludzie będą potrzebowali wsparcia z zewnątrz, a niestety obywatele Ukrainy czują coraz słabsze wsparcie zza granicy* – podkreśla **Łukasz Curyło**, prezes stowarzyszenia i uczestnik akcji humanitarnych.

W Ukrainie jaworzniccy wolontariusze byli już wielokrotnie. Nieśli pomoc m.in. mieszkańcom Równego. Wsparli też wieś Dobrotwór pod Lwowem. – *W Ukrainie wciąż żyją osoby, których albo nie stać na opuszczenie kraju albo też boją się wyjechać z różnych względów. Podczas wizyt na wschodzie mieliśmy niestety okazję zobaczyć świadectwa wojny, jej skutki. To czego nigdy nie zapomnimy, to trauma, jaką widzieliśmy w oczach wielu napotkanych osób. To buduje w nas poczucie, że nasza pomoc jest potrzebna* – opowiada Łukasz Curyło.

Wolontariusze z Jaworzna nawiązali współpracę z ukraińskimi organizacjami niosącymi pomoc osobom poszkodowanym w wyniku konfliktu zbrojnego. Dzięki temu przeprowadzenie kolejnych akcji humanitarnych idzie znacznie sprawniej.

Początkowo Stowarzyszenie Katolickie Przyjaźń Jaworznicka organizowało zbiórki za zrzutce.pl. W ten sposób udawało się pozyskać środki na zakup produktów, potrzebnych na wschodzie. W tym roku stowarzyszenie złożyło też wniosek o grant na pomoc humanitarną i stało się organizatorem projektu „Pomoc ludności cywilnej poszkodowanej w wyniku działań wojennych w Obwodzie Połtawskim". Jaworznianom udało się pozyskać na ten cel 709 tys. złotych z projektu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. – *W ramach projektu udało nam się już wysłać dwa tiry z żywnością* – wspomina prezes stowarzyszenia.

Do Ukrainy dostarczono produkty spożywcze o długiej dacie przydatności, w tym: herbatę, kawę, żywność w puszkach, konserwy mięsne oraz jedzenie dla niemowląt i małych dzieci.

Ostatni taki transport wyjechał z Jaworzna we wtorek, 7 listopada.

Inwestują w Jaworznie

Firma BIURO-LAND planuje inwestycję na terenie strefy przemysłowej w Jaworznie. Swoje plany oraz wizualizację nowej siedziby prezes zarządu **Anna Porębska** i dyrektor generalny **Krzysztof Porębski**, przedstawili prezydentowi Jaworzna **Pawłowi Silbertowi** oraz jego zastępcy **Łukaszowi Kolarczykowi** we wtorek, 21 listopada.

– *Cieszę się, że jaworznickie firmy z wieloletnią tradycją, takie jak BIURO-LAND, pozostają w Jaworznie, inwestują tutaj i dostrzegają potencjał naszego miasta. To potwierdza atrakcyjność jaworznickiego środowiska biznesowego oraz zdolność miasta do przyciągania nowych inwestorów* – podkreśla Paweł Silbert.

Jaworznicka firma BIURO-LAND działa od blisko 30 lat w branży biuro-serwisowej i dostarcza wszystko, co niezbędne w biurze klientom biznesowym, korporacyjnym i instytucjom publicznym.

– *Misją naszej firmy jest nie tylko dostarczanie najlepszych rozwiązań biurowych, ale również tworzenie przestrzeni, w której efektywność spotyka się z innowacjami. Jesteśmy dumni, że możemy prowadzić swoją działalność w Jaworznie* – mówi Anna Porębska.

We wtorkowym spotkaniu uczestniczyli również naczelnik Wydziału Współpracy Społecznej i Gospodarczej **Marcin Koziarz**, naczelnik Wydziału Obrotu Nieruchomościami **Agnieszka Zemuła-Czarnik** oraz przedstawiciele Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – **Mirosław Pachucki** i **Bartłomiej Leszczyński**.

Natalia Czeleń

Przedstawiciele firmy BIURO-LAND zaprezentowali prezydentowi Pawłowi Silbertowi swoje plany inwestycyjne | fot. Materiały UM

owiązek

Niestety podczas kursu jaworznianie natrafili na niespodziewaną przeszkodę. Tir został zatrzymany na granicy polsko-ukraińskiej. Inne ciężarówki stały tam już w kilkudniowych kolejkach. Powodem był strajk polskich przewoźników. To znacznie przedłużyło transport z Jaworzna. Ostatecznie rozładunek towaru odbył się w poniedziałek, 13 listopada. Jaworznianom dostarczenie pomocy humanitarnej zajęło prawie tydzień.

– *Trzeba mieć świadomość, że każdy transport może napotkać różne przeszkody, bo przecież w Ukrainie wciąż trwa wojna* – podkreśla Łukasz Curyło.

Kolejny transport w ramach projektu grantowego zaplanowany jest przed końcem listopada. Poza żywnością wolontariusze przekażą także kilkadziesiąt egzemplarzy lektury dla dzieci pt. „Cukierku, Ty łobuzie!”, przetłumaczonej na język ukraiński.

Dodatkowo, Stowarzyszenie Katolickie Przyjaźń Jaworznicka we współpracy z diecezją sosnowiecką organizuje też zbiórkę pieniędzy na rzecz Polaków mieszkających w ogarniętej wojną Ukrainie, w polskiej parafii pw. św. Wawrzyńca w Żółkwi, gdzie proboszczem jest ks. Józef Legowicz.

– *Wojna odcisnęła swoje piętno także na naszych rodakach. Wielu rzeczy w Żółkwi teraz brakuje. Za zebrane fundusze zakupiona zostanie żywność o długim terminie przydatności oraz środki czystości* – podkreśla Łukasz Curyło.

Stowarzyszenie Katolickie Przyjaźń Jaworznicka zachęca wszystkich jaworznian do wsparcia tej akcji. Warto śledzić media społecznościowe organizacji. Wkrótce pojawi się tam informacja, gdzie można wpłacać datki.

Natalia Czeleń

Po dotacje i stypendia

Do Urzędu Miejskiego w Jaworznie można już składać wnioski o dotacje na realizację przedsięwzięć z zakresu rozwoju sportu w 2024 roku oraz wnioski o przyznanie stypendiów sportowych. O dotację mogą starać się jaworznickie kluby, a o stypendia sami sportowcy.

Termin składania wniosków o dofinansowanie inicjatyw jaworznickich klubów minie 12 grudnia.

– *Kwota przewidziana w budżecie na 2024 rok, na wsparcie dla organizacji sportowych z terenu miasta Jaworzna to 1,5 mln zł. W poprzednich latach miasto Jaworzno przeznaczyło z tytułu dotacji na wsparcie rozwoju sportu dla klubów sportowych: 1,3 mln zł na 2023 rok, 1,1 mln zł na 2022 rok i 950 tys. zł na 2021 rok* – wylicza **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie. – *Podmiotami mogącymi ubiegać się o dotację są jaworznickie kluby sportowe, które nie są zaliczane do sektora finansów publicznych i nie działają w celu osiągnięcia zysku, biorą udział we współzawodnictwie sportowym zorganizowanym w ramach polskiego związku sportowego, którego członkiem jest dany klub, na dzień składania wniosku są członkiem polskiego związku sportowego znajdującego się w wykazie prowadzonym przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej (dot. również członkostwa w okręgowym związku sportowym, podległym polskiemu związkowi sportowemu). Kluby muszą przedłożyć oświadczenie dotyczące członkostwa w polskim związku sportowym w trakcie realizacji zadania. Nie mogą posiadać zaległości wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Skarbowego* – podkreśla.

Wnioski o stypendia sportowe można składać do końca grudnia | fot. UM Jaworzno

Kluby mogą starać się o dofinansowanie na realizację programów szkolenia sportowego, zakup sprzętu sportowego, pokrycie kosztów organizowania zawodów sportowych lub uczestnictwa w tych zawodach, pokrycie kosztów korzystania z obiektów sportowych dla celów szkolenia sportowego i na sfinansowanie stypendiów sportowych i wynagrodzenia kadry szkoleniowej.

– *Najbardziej pożądane są projekty, których realizacja wpłynie na poprawę warunków uprawiania sportu w jaworznickich klubach sportowych, biorących udział we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez uprawnione do tego polskie związki sportowe. Ważnym elementem przedsięwzięć powinno być również zwiększenie dostępności społeczności lokalnej do działalności sportowej prowadzonej przez dany klub* – informuje dalej Katarzyna Florek.

Wnioski o dotacje należy składać w kancelarii Urzędu Miejskiego w Jaworznie z dopiskiem „Wniosek – Sport”.

Jaworznicki magistrat przyjmuje też wnioski o przyznanie stypendiów sportowych, przyznawanych przez prezydenta Jaworzna. Z takiej możliwości mogą skorzystać zawodnicy dyscyplin indywidualnych i zespołowych, zaliczanych do programu igrzysk olimpijskich. Wnioski można składać do końca 2023 roku.

Stypendium sportowe może otrzymać zawodnik, trenujący w którymś z jaworznickich klubów sportowych. Do wymaganych osiągnięć należą, w dyscyplinach indywidualnych, zajecie miejsca od pierwszego do dziesiątego w klasyfikacji na igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata, akademickich mistrzostwach świata, pucharach świata, oraz zajęcie od pierwszego do piątego miejsca w klasyfikacji na uniwersjadach, mistrzostwach Europy i mistrzostwach Polski. W dyscyplinach zespołowych sportowcy mogą ubiegać się o stypendium, jeśli zakwalifikowali się do kadry pierwszego zespołu reprezentującego klub w oficjalnych rozgrywkach ligowych ekstraklasy, I lub II ligi o zasięgu ogólnopolskim. Sportowe osiągnięcia muszą być udokumentowane przez Polski Związek Sportowy.

Wnioski o przyznanie stypendium mogą zgłaszać organy statutowe macierzystego klubu sportowego zawodnika i Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.

Więcej informacji o dotacjach i stypendiach można uzyskać w Wydziale Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego przy ul. Dwornickiego 5, tel. 32 618 17 55.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Widzimy się na pasach

We wtorek, 21 listopada, przy centrum przesiadkowym MCIT odbyła się przedostatnia w tym roku akcja z cyklu „Widzimy się na pasach”. Edukację pieszych i kierowców przedstawiciele jaworznickich służb mundurowych przeprowadzą jeszcze we wtorek, 28 listopada.

Kampania społeczna „Widzimy się na pasach” zainaugurowana została na początku roku i jest ona częścią programu TARCZA. Realizowana jest przez Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie, Komendę Miejską Policji w Jaworznie, jaworznicką Straż Miejską oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Jaworznie.

– *Akcję rozpoczęliśmy w lutym wizytami we wszystkich jaworznickich szkołach podstawowych* – wpomina **Jacek Sowa** z Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Organizatorzy kampanii przypominali uczniom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, które obowiązują wszystkich poruszających się po drogach. Teraz działania profilaktyczne skierowane były do pieszych. Przy wybranych przejściach dla pieszych mundurowi rozdają jaworznianom opaski odblaskowe i przypominają o zasadach obowiązujących w rejonie pasów.

Organizatorzy wyjaśniają, że celem ich akcji jest uwrażliwienie, zarówno pieszych, jak i kierowców, na zachowanie szczególnej ostrożności w okolicy przejść dla pieszych i skrzyżowań. Takie spotkania ze służbami mundurowymi odbywają się we wszystkie wtorki listopada w różnych lokalizacjach. Ostatnie miało miejsce 21 listopada przy płaszczce w centrum miasta.

Spotkania w ramach kampanii „Widzimy się na pasach” odbywają się w każdy wtorek listopada | fot. Natalia Czeleń

– *Prosiliśmy o zachowanie wzmożonej ostrożności, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, kiedy widoczność ze względu na zmrok i trudne warunki atmosferyczne jest zdecydowanie utrudniona* – mówi Jacek Sowa.

Eksperci przypominali także, że w określonych przepisami warunkach, piesi mają prawny obowiązek noszenia elementów odblaskowych. Warto mieć odblaski zawsze, ale konieczne są zwłaszcza po zmroku, poza terenem zabudowanym.

– *Noszenie elementów odblaskowych lub kamizelek może nawet uratować życie, gdyż pieszy widoczny z daleka daje kierującemu pojazdem czas na odpowiednią reakcję* – podkreśla pan Jacek.

Mundurowi przypominali również pieszym, by niezależnie od przepisów, które dają im pierwszeństwo, nigdy jednak nie wchodzili na jezdnię, nim nie upewnią się, że będzie to bezpieczne. W zderzeniu z samochodem pieszy jest zawsze na gorszej pozycji. O tych zasadach inicjatorzy ostatniej wtorkowej akcji rozmawiali między innymi z **Bogdanem Jaworkiem**. – *Uważam, że takie akcje są potrzebne, zwłaszcza o tej porze roku. Bardzo dobrze, że są prowadzone w naszym mieście* – mówi pan Bogdan.

Inicjatorzy kampanii przestrzegali też, by piesi przez jezdnię przechodzili tylko w miejscach do tego wyznaczonych.

Kampania „Widzimy się na pasach” skierowana jest także do kierujących pojazdami. Są oni zobligowani do zachowania czujności i szczególnej ostrożności zwłaszcza w okolicach przejść dla pieszych czy szkół.

Kolejne spotkanie na pasach z mundurowymi zaplanowano na wtorek, 28 listopada. Działania profilaktyczne prowadzone będą wtedy przy skrzyżowaniu ulic Matejki z Grunwaldzką w godz. 11-12.

Natalia Czeleń

Kultura w centrum osiedli

Elementem plenerowej wystawy, znajdującej się przed siedzibą Muzeum Miasta Jaworzna, jest plansza, poświęcona zakładowym domom kultury. Autorka ekspozycji, dr Iwona Brandys, historyk sztuki, kustosz MMJ i pomysłodawczyni muzealnego cyklu „Skarby miasta, skarby regionu”, opisuje tam dwa obiekty, wzniesione przed laty po to, by do szeroko pojętej kultury mieli dostęp robotnicy jaworznickich zakładów pracy.

O okolicznościach ich powstania i samych budowlach pani **Iwona** opowiedziała też podczas forum regionalnego pt. „Między Małopolską a Górnym Śląskiem”. – *Do 1975 roku tutejszy przemysł był częścią Jaworznicko-Chrzanowskiego Okręgu Przemysłowego. Właśnie w tym okresie kwitła działalność jaworznickich kopalń węgla kamiennego. Ich prężna działalność zmieniła bezpowrotnie wiejski charakter tutejszych dzielnic na industrialny. Widoczne jeszcze do lat 60. w śródmieściu pola uprawne pokryły się zurbanizowaną tkanką miejską. Rdzenni mieszkańcy, nazwani przez Oskara Kolberga jako Krakowiacy Zachodni, musieli zmierzyć się z ludnością napływową, zjeżdżającą się do tutejszych kopalń, fabryk i elektrowni, niemalże z całej Polski. Powstawały pierwsze osiedla takie jak osiedle im. Tadeusza Kościuszki i Osiedle Stałe. Były to duże założenia urbanistyczne o socrealistycznej wymowie ideowej, realizowane w ramach planu sześcioletniego. Ich budowa przypada na lata 1953-1956. W Jaworznie, podobnie jak innych miastach Polski, osiedla z tego okresu realizowała Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych* – opisuje Iwona Brandys. – *W centrach nowych osiedli zaplanowano nowe instytucje kultury, których celem było ideowe kształtowanie „nowego społeczeństwa”* – zaznacza.

W projekcie uwzględniono dekorację w postaci mozaiki i okładzin ceramicznych | fot. Ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna

Jednym z rodzajów takich instytucji były właśnie domy kultury. Te na osiedlach robotniczych były budowane przez duże zakłady pracy. Jak podkreśla muzealniczka, oferta kulturalna była bogata. W DK funkcjonowały zespoły estradowe, teatralne, orkiestra dęta. Działały koła fotograficzne i plastyczne. – *Rolę ośrodka (mowa o tym w centrum Jaworzna – przyp. red.) doceniała ludność miasta, a jego funkcja propagandowa była zauważana przez decydentów partyjnych, czego dowodem było przekazanie dla kierownictwa domu obrazu pędzla Jana Sokołowskiego jako nagrodę za upowszechnianie kultury wśród załóg robotniczych. Dar ten miał być zachętą do dalszej pracy w dziedzinie oświatowej i artystycznej* – opowiada.

Peerelowskie domy kultury miały, w zależności od wielkości osiedla, od 1 tys. do nawet 20 tys. m sześć. – *Dla miast mniejszych, jak Jaworzno, przewidziano budynki z salami na 200, 250, 300 i 400 miejsc* – podkreśla muzealniczka. – *Zakładowy Dom Kultury KWK „Jaworzno”, wybudowany na Osiedlu im. Tadeusza Kościuszki, oraz drugi, znajdujący się w Jeleniu, należący do kopalni „Sobieski”, wybudowano według tego samego projektu o stypizowanym charakterze, popularnym w tym okresie. Budynek w Jaworznie został oddany do użytku w 1969 roku, po 10 latach prac budowlanych. Układ funkcjonalny przewidywał: salę widowiskową na 300 miejsc, kawiarnię mogącą pomieścić 160 osób, bibliotekę z czytelnią, salą wykładową i wystawową. Obiekt powstał m.in. w ramach czynu społecznego załogi kopalni, na której rzecz wypracowano 9 tys. godzin* – opisuje.

Kompozycja na ścianie domu kultury na OTK prezentowała proces powstawania węgla | fot. Ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna

Oba domy kultury zostały zbudowane w stylu, wpisującym się w okres „socmodernizmu”. – *Posiadają umiarkowane, zwarte bryły, oparte na planie prostokąta z elewacją cofniętą w podcień oparty na dziewięciu filarach. Dekoracja architektoniczna była ograniczona do minimum, jednak w projekcie od samego początku uwzględniano wykorzystanie nowych materiałów budowlanych oraz dekoracji w postaci mozaiki i okładzin ceramicznych* – zaznacza.

Kompozycję, znajdującą się na ścianie Domu Kultury KWK Jaworzno, wykonał **Antoni Haska**, profesor ASP w Krakowie, przy współpracy z **Bolesławem Książkiem** w Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze. To właśnie Książek wypracował technologię produkcji płyt okładzinowych. Okładzina na jaworznickim DK ukazywała symbolikę procesu chemicznego, zachodzącego przy tworzeniu się węgla. Hol zdobiła natomiast mozaika z motywem szybu górniczego.

Z kolei kompozycja na ścianie jeleńskiego DK, przy ul. Wiosny Ludów 1 (obecnie to siedziba ATElier Kultury), prezentowała wizerunki dawnych mieszczan krakowskich.

Wystawa pt. „Spacerownik architektoniczny po Jaworznie, cz. 1.”, autorstwa Iwony Brandys, będzie dostępna do końca roku. Można przeczytać na niej o willach dyrektorów jaworznickich i szczakowskich zakładów przemysłowych, koloniach robotniczych, budynkach użyteczności publicznej, kościołach, domach kultury i kopalnianych szybach. Znajdują się tam archiwalne zdjęcia, projekty architektoniczne i opisy, z których zwiedzający mogą dowiedzieć się, jaka była historia konkretnych obiektów.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Pamiętają o bohaterach

1 grudnia minie 80 lat od tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w Jaworznie. Tego dnia 1943 roku doszło do obławy na członków XX Batalionu Szturmowego Armii Krajowej. Jaworznianie byli rozstrzeliwani przed swoimi domami. Druga taka obława miała miejsce 29 sierpnia 1944 roku, a 3 września tego samego roku Niemcy zabili jeszcze jedną osobę. Mieszkańcy naszego miasta wspominają ofiary hitlerowców, w ramach Dnia Pamięci, organizowanego przez Stowarzyszenie Pamięci Armii Krajowej. W 80. rocznicę dramatu, jaki spotkał akowców, odbędzie się w ATElier Kultury przy ul. Mickiewicza 2 uroczystość z udziałem władz miasta, członków SPAK-u, jaworznickich muzealników i młodzieży szkolnej.

– *Zapraszamy do wspólnego uczenia pamięci zamordowanych* – podkreśla **Rafał Soból**, prezes Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej w Jaworznie. – *W programie uroczystości, która rozpocznie się o godz. 12, znajdzie się kilka punktów. Najpierw odbędzie się rozdanie nagród laureatom konkursu o AK i Irenie Odrzywołek. Następnie losy tej, pochodzącej z Byczyny, bohaterki przybliży zebranym Maria Leś-Runicka. Kolejnym punktem spotkania będzie wykład o wydarzeniach sprzed 80 lat. Wygłosi go Adrian Rams. Obejrzymy też film autorstwa uczniów V Liceum Ogólnokształcącego w Katowicach, o jednej z ofiar – Hilarym Hermanie* – informuje.

XX Batalion Szturmowy Armii Krajowej powstał w 1943 roku przez połączenie kilku grup, w tym Grupy „Jastrząb”, Organizacji Polski Niepodległej i Grupy „eR”. Akowcy organizowali akcje sabotażowe i propagandowe. Podczas obławy 1 grudnia 1943 roku hitlerowcy zabili 10 żołnierzy. Byli to **Edward Bulga**, **Piotr Bulga**, **Wiktor Faltus**, **Władysław Głowacz**, **Tadeusz Janikowski**, **Eugeniusz Krawczyk**, **Fryderyk Purchałka**, **Rudolf Rożnowski**, **Piotr Sośnierz** i **Ignacy Tosza**. Niemcy aresztowali 90 osób. W większości trafiły one do obozów koncentracyjnych. Druga taka akcja miała miejsce 29 sierpnia 1944 roku. Życie straciło wtedy osiem osób: **Hilary Herman**, **Władysław Jamróz**, **Franciszek Madej**, **Feliks Małkus**, **Jadwiga Małkus**, **Bronisław Rogoziński**, **Roman Smagacz** i **Józef Wójcik**. Z kolei 3 września 1944 roku ofiarą hitlerowców stał się **Alfred Stalmach**.

Jaworzniccy akowcy zostali upamiętnieni na rondzie XX Batalionu Szturmowego Armii Krajowej, które znajduje się u zbiegu ulic Fabrycznej i Mikołaja Reja na Starej Hucie.

W ramach Dnia Pamięci jaworznianie wspomną też **Irenę Odrzywołek**, której szczątki 18 sierpnia, 2023 roku, po 77 latach od śmierci (rocznica przypada 17 grudnia) i czterech latach od ekshumacji, zostały pochowane w Krakowie. Msza św. pogrzebowa z honorami wojskowymi została odprawiona w bazylice Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i przewodniczył jej arcybiskup Marek Jędraszewski. Irena Odrzywołek spoczęła na cmentarzu Rakowickim w Kwaterze Żołnierzy Podziemia Niepodległościowego 1939-1963. Zasłużona dla Polski, byczynianka działała w antykomunistycznym podziemiu. Straciła życie w walce o wolność więźniów politycznych. Jej szczątki zostały odnalezione w 2019 roku przez katowickie Biuro Poszukiwań i Identyfikacji w bezimiennym grobie na cmentarzu komunalnym przy ul. Panewnickiej w Katowicach.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Rafał Soból zachęca do wspólnego uczczenia pamięci zamordowanych | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Poranny rozruch

Grupa Nord Walkers Jaworzno zaprasza na kolejny otwarty trening o poranku. Tym razem w planach jest marsz po Byczynie. Spacer z kijkami odbędzie się w sobotę, 25 listopada. Start o godz. 9. z byczyńskiego rynku.

– *Na jesienną chandrę najlepiej zaproponować poranny rozruch. Zapraszamy więc do wspólnego marszu. Trasę dostosujemy do warunków atmosferycznych. Myślę, że wybierzemy najciekawsze punkty na byczyńskiej trasie wiodącej przez źródełko i będziemy razem cieszyć się jesiennym pejzażem* – zdradza **Kinga Jończyk**, instruktor grupy Nord Walkers Jaworzno.

Nord Walkers Jaworzno to grupa miłośników maszerowania z kijkami. Obecnie liczy ona ponad 40 członków i sympatyków. Zdaniem nord walkersów – treningi nordic walking to idealny pomysł na aktywność fizyczną i relaks dla osób w każdym wieku. Takie spacery poprawiają kondycję, a dzięki kijom odciążają kręgosłup oraz stawy. Regularny ruch wzmacnia mięśnie oraz pomaga zredukować stres. Podobno regularne marsze z kijkami aktywują aż 90 proc. mięśni w naszym ciele, podczas gdy zwykły spacer wprawia w ruch maksymalnie do 50 proc.

– *Jednak jak w każdym sporcie bardzo ważna jest systematyka, prawidłowa technika oraz trening poprzedzony krótką rozgrzewką, by zapobiec wystąpieniu kontuzji* – tłumaczy Kinga Jończyk.

Uczestnicy wezmą udział we wspólnej rozgrzewce, po której ruszą w teren. Do pokonania będą mieli dystans ponad 6 km.

Nord walkersi przygotowują się też do corocznego Mikołajkowego Rajdu, odbywającego się w ramach projektu „Życzę Ci zdrowia". Wydarzenie zaplanowane zostało na niedzielę, 10 grudnia.

Warto śledzić na bieżąco media społecznościowe grupy Nord Walkers Jaworzno, a także Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie, by poznać szczegóły na temat wydarzenia.

NC

Nord walkersi zachęcają do wspólnych wędrówek | fot. Materiały MCKiS

Życzliwe przedszkolaki z Podłęża od dawna przygotowują się do akcji | fot. Materiały PM nr 25 w Jaworznie

Dzielą się życzliwością

We wtorek, 28 listopada, o godz. 10 przy Przedszkolu Miejskim nr 25 w Jaworznie odbędzie się happening z okazji Dnia Życzliwości. Akcja prowadzona będzie pod hasłem „Życzliwość podaj dalej", a w jej ramach przedszkolaki będą witać napotkanych na ulicy mieszkańców uśmiechem i życzliwością. Rozdadzą też balony i serduszka z sentencjami. – *Dyrekcja, nauczyciele oraz przedszkolaki zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w wydarzeniu. Happening zostanie zrealizowany w ramach projektu międzynarodowego „Magiczna Moc Bajek"* – zapowiadają nauczycielki **Ewelina Ornot** i **Mariola Piętoń** z Przedszkola Miejskiego nr 25 w Jaworznie.

Przedszkolaki będzie można spotkać w pobliżu przedszkola przy ul. Towarowej 61 na Podłężu między godz. 10 a 11. Warto wziąć udział w ich akcji i obdarować się wzajemnie życzliwością.

Natalia Czeleń

Різдвяні ярмарки у Польщі: коли працюватимуть

Дух Різдва вже панує на вулицях, у вітринах магазинів та торгових центрів, у декого вдома. Невід'ємна складова – Різдвяні ярмарки, які вже або розпочали роботу, або ж незабаром відкриваються.

Коли працюватимуть та що там очікує гостей?

У багатьох містах Польщі щороку діють ярмарки, на яких відбуваються концерти, розваги для дітей, жвава торгівля, розіграші, дегустації. Ярмарки ваблять туристів особливою атмосферою, бо ж кожен має свої родзинк: можна придбати сувеніри, цікаві вироби місцевих майстрів, скуштувати запашного глінтвейну чи копченого сиру з журавлиновим джемом, смачних ковбасок, які були щойно на грилі, послухати пісень та забути про щоденні турботи.

Варшава. У столиці дійство розпочнеться 24 листопада 2023 року і триватиме до 7 січня 2024 року в Старому місті на території Międzymurza Piotra Biegańskiego. На ятках під час ярмарку будуть представлені ручні роботи, вироби майстрів різних ремесел, а також смачні різдвяні ласощі та зігріваючі напої такі як глінтвейн і не тільки. Можна буде помилуватися різноманітними різдвяними прикрасами, обрати подарунки близьким. Також варто пам'ятати, що взимку на ринку Старого міста обов'язково з'явиться велика ковзанка – розвага для дітей і дорослих. Як завжди, відбудеться конкурс різдвяних вертепів перед пам'ятником Адаму Міцкевичу.

Вроцлав. Розпочинається дійство 24 листопада 2023 року і триватиме до 7 січня 2024 року. Ринкова площа Вроцлава в цей час оживе (хоча й так завше галаслива та людна), буде особливо святковою та ошатною. Відвідувачам обіцяють багато смачних закусок, серед них деруни, цепеліни, пряники, вафлі, рулети. Біля ярмарку будуть організовані різноманітні мистецькі заходи. Подарунковий гном також дуже популярний і з'являється лише під час різдвяного ярмарку у Вроцлаві. Легенда свідчить, що якщо ми тричі торкнемося його капелюха, то найближчим часом усі наші мрії здійсняться.

Краків. Різдвяний ярмарок тут – один із найстаріших у Польщі. Цього року він відкривається 24 листопада і триватиме до 1 січня 2024 року. Усі дійства будуть відбуватись на Ринковій площі. Там на гостей чекатимуть багато атракціонів та різних товарів.

Завжди у продажу гарні ялинкові прикраси, особливо ручної роботи. На різдвяному ярмарку ви матимете нагоду скуштувати регіональні делікатеси, наприклад, сир осципек з журавлиною чи галицький глінтвейн. Також тут відбуваються цікаві концерти. Черги до яток з напоями та смаколиками завжди чималі, тож будьте готові трохи почекати заради задоволення.

Гданськ. Один із найкрасивіших різдвяних ярмарків Європи триватиме з 24 листопада по 23 грудня 2023 року. Основна частина його буде на площі Targ Węglowy (Ринок вуглевий), але чимало дійств відбуватиметься й на прилеглих вулицях – Tkacka, Bogusławskiego. Ті, хто бували хоча б раз, радять відвідати, аби побачити казкову ілюмінацію, лося Луцека, що промовляє людським голосом, побачити різнокольорові різдвяні стенди з регіональними делікатесами, прикрасами та виробами місцевих майстрів, тематичні куточки, святкові паради та гастрономічні зони зі стравами з різних куточків світу. У продажу як завжди сувеніри, товари щоденного ужитку, прикраси, посуд та завжди щось новеньке.

Катовіце. У місті нашого воєводства ярмарок розпочався рано – 17 листопада і триватиме аж 7 січня 2024 року. Окрім традиційної локації – Ринкової площі – різдвяний ярмарок у Катовіце цього року розширили на площу Obrońców Katowice. Там представлені Чарівний парк вогнів, ялинкові прикраси та торгові стенди. Окрім запаху глінтвейну, катовіцький різдвяний ярмарок приваблює перехожих численними цікавинками: каруселі, диявольський млин, електричка. Багато яскравих яток з піснями та виставами, які цікаві для малечі, хоча не лишають байдужими і дітей. Смачні ласощі (серед яких буває й українське сало), напої – це та інше чекає вас на ярмарку в Катовіце.

Ніна Король, журналістка з України, котра живе в Явожно.

Nowy sztandar myśliwi odebrali podczas święta swojego patrona św. Huberta | fot. Materiały KŁ "Kozioł"

Myśliwi stawiają ambonę, z której obserwują później zwierzęta | fot. Materiały KŁ "Kozioł"

Myślistwo to nie tylko polowania

Koło Łowieckie „Kozioł" wzbogaciło się o własny sztandar. Akt jego nadania myśliwi odebrali podczas Hubertusa. Święto, któremu patronuje św. Hubert, odbyło się tym razem w Libiążu. Sztandar jaworznickim myśliwym nadał zarząd okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Katowicach.

– *Przekazujemy Wam sztandar Koła Łowickiego „Kozioł" w Jaworznie, jako symbol pięknych idei prawego łowiectwa oraz znak waszej koleżeńskiej i organizacyjnej wspólnoty. Działając i polując pod nim, bądźcie wierni wyobrażeniom na tym sztandarze ujętym, kultywujcie najlepsze tradycje naszych przodków. Noście sztandar wysoko, zaznając pod nim wielu myśliwskich satysfakcji i zadowolenia. Niech wam święty Hubert i bór darzą* – napisali w akcie nadania sztandaru członkowie zarządu okręgowego PZŁ w Katowicach.

Sztandar koła „Kozioł" ma z jednej strony wizerunek św. Huberta, na drugiej widnieje logo „Kozła".

– *Z nowym sztandarem będziemy już w przyszłym roku świętować kolejny jubileusz naszego koła. Będzie to już 65. rocznica* – podkreśla **Wojciech Kamiński**, prezes Koła Łowieckiego „Kozioł".

Grupa istnieje od 1959 roku. Została wtedy założona jako Górnicze Koło Łowieckie w Jaworznie. Zmiana nazwy na obecną nastąpiła w 2015 roku.

W ostatnim czasie zmienił się też obszar łowiecki Kozła. Wcześniej zawierał on tereny południowej części Jaworzna i te wokół Balina i Luszowic. Łączna powierzchnia obszaru wynosiła 7360 ha.

Obecnie obszar łowiecki jest większy i liczy 7938 ha, ale zmieniły się również jego granice. Myśliwi gospodarują obwodem 136, który obejmuje tereny na południowy wschód i południe od centrum Jaworzna, tereny na południe od Ciężkowic i tereny, okalające Byczynę. Obszar łowiecki Kozła obejmuje też część woj. małopolskiego. To tereny wokół Luszowic.

Kozioł to największa grupa myśliwych w naszym mieście. Obecnie należy do niej 50 osób. W ciągu roku myśliwi mają wiele zadań do wykonania. Oprócz planowych odstrzałów (to zajęcie stanowi około 1/10 obowiązków myśliwego), zasiedlają łowiska, dokarmiają zwierzynę, budują, naprawiają i czyszczą paśniki, podsypy (czyli specjalne, zadaszone konstrukcje, w których posilają się zające, bażanty i inna drobna zwierzyna), ambony. Dzierżawią też od miasta ziemię i uprawiają rolę, na której sieją kukurydzę, proso, sorgo, owies czy grykę, którymi od

Spotkania z młodymi ludźmi to okazja, by opowiedzieć o zadaniach, jakie pełnią myśliwi | fot. Materiały KŁ "Kozioł"

Jedno z zadań to troska o zwierzęta | fot. Materiały KŁ "Kozioł"

października do marca zapełniają podsypy. W paśnikach umieszczają natomiast siano i buraki cukrowe dla saren, jeleni, łosi i dzików. Wieszają też dla nich solne lizawki. Dokarmianie zwierząt to konieczność, zwłaszcza gdy w lesie, na polach i łąkach zalega gruba, mocno zmrożona pokrywa śniegu. Bez pomocy człowieka sarny, jelenie, zające czy bażanty nie miałyby szans na przetrwanie zimy.

Myśliwskie pola uprawne stanowią też zaporę dla zwierzyny, by ta nie niszczyła upraw rolników. To dlatego w ich sąsiedztwie myśliwi zasiewają swoje pola i przeznaczają je na żer dla dzikich zwierząt. Od kilku lat członkowie Kozła ogradzają też rolę jaworznickich rolników elektrycznymi ogrodzeniami. Przez cały rok starają się też chronić leśnych mieszkańców przed kłusownikami. Usuwają sidła i o fakcie kłusownictwa zawiadamiają policję. Prowadzą także akcje edukacyjne w szkołach i przedszkolach na temat roli myślistwa. Uczestniczą w miejskich i dzielnicowych dożynkach, zawodach strzeleckich. Organizują myśliwskie wigilie i obchody święta św. Huberta, udzielają się w akcjach charytatywnych i w programach ochrony chomika europejskiego i pszczół, siejąc na swoich polach rośliny miododajne i te, którymi żywią się zagrożone wyginięciem jaworznickie gryzonie.

Walczą też ze stereotypem, że bycie myśliwym to w głównej mierze strzelanie do zwierząt, i to dla rozrywki. – *Obecność myśliwych jest nieodzowna, by można było prowadzić właściwą gospodarkę leśną i rolną i by ograniczać możliwość wypadków komunikacyjnych* – zaznacza Wojciech Kamiński. – *Polowania mają przede wszystkim regulować zwierzęce populacje. Bez ingerencji myśliwych zwierzyna niszczyłaby nagminnie uprawy rolników. O redukcję, w tym przypadku jeleniowatych, których liczebność wzrasta, zabiegają też leśnicy. Zwierzyna płowa wyjada bowiem końcówki sosenek i korę z młodych drzew, przez co usychają* – tłumaczy.

Prezes Kozła zwraca też uwagę na zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat. Jeszcze w 2005 roku wśród pozyskiwanej zwierzyny było najwięcej bażantów i przedstawicieli innych drobnych gatunków. Obecnie najwięcej odstrzela się dzików. Wrasta też liczba jeleniowatych, których rodzi się w ostatnich latach coraz więcej. Dlaczego?

– *Jeszcze około 20 lat temu w Jaworznie było sporo małych gospodarstw domowych. Starsi rolnicy uprawiali małe poletka, na których hodowali różnorakie rośliny. To sprzyjało mniejszym zwierzętom. Gdy ci starsi rolnicy zmarli, ich spadkobiercy zazwyczaj nie przejmowali roli. Porzucone pola zarastały, co zaczęło stanowić doskonałą ostoję dla zwierzyny grubej, która mogła w takich warunkach bezpiecznie bytować. Zaczęła więc wzrastać populacja jelenia, dzika, który też jest drapieżnikiem i wyjada jaja bażantów, pisklęta, a nawet małe sarenki* – opisuje Wojciech Kamiński. – *Po pewnym czasie, leżące odłogiem pola, zaczęli odkupywać rolnicy, uprawiający rolę na większą skalę i wprowadzili wielohektarowe uprawy, w tym pszenicy i kukurydzy. A takie pola są idealną stołówką np. dla dzików, które mają dzięki temu idealne warunki do życia i rozrodu* – wyjaśnia.

Na wzrost populacji wpłynęła też zmiana klimatu. Kiedyś zimy były srogie, a dziki odbywały tzw. huczki tylko raz w roku. Młode rodziły się na przełomie lutego i marca. A połowa z nich nie przeżywała. Obecnie zimy nie są zbyt mroźne, przez co wszystko się rozregulowało, a dziki rodzą się nawet trzy razy w roku.

Nadmiar zwierzyny muszą redukować właśnie myśliwi. Działają według określonych zasad. Mają obowiązek przeprowadzania inwentaryzacji zwierzyny i na jej postawie tworzą roczne plany łowieckie, które zatwierdza nadleśnictwo, a opiniują je koła rolnicze, okręgowa rada łowiecka i władze miejscowości, na których terenie działa dane koło. Redukcja ma na celu to, aby populacja danego gatunku była zdrowa i pozbawiona defektów. Stąd selekcja słabszych osobników, które np. utraciły już zdolności rozrodcze lub mają jakieś wady, np. w przypadku jeleni nieprawidłowe poroże. W ten sposób robi się miejsce dla silniejszych przedstawicieli gatunku.

Myśliwi z Kozła przygotowują się też do obchodów 65-lecia koła. Są one zaplanowane na 14 września. W międzyczasie szukają też do zakupu odpowiedniej działki, na której chcieliby wybudować prawdziwy dom myśliwski.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Folklor w roli głównej

W Domu Kultury w Szczakowej odbyło się kolejne święto folkloru. W ramach szóstych już Spotkań z Tradycją „RegionALE" na szczakowskiej scenie zaprezentowały się niemal wszystkie jaworznickie zespoły śpiewacze oraz, gościnnie, śląski zespół Swojanie. Impreza, zorganizowana przez Miejskie Centrum Kultury i Sportu, cieszyła się zainteresowaniem jaworznian, którzy przyszli posłuchać ludowych utworów z Małopolski i Śląska.

– *Celem dzisiejszego wydarzenia jest próba zachowania, ocalenia i promowania zwyczajów, tradycji ludowych, dbałość o zgodność przekazu, szczególnie strojów, z tradycją regionalną, jak również kształtowanie tożsamości regionalnej* – podkreśliła podczas wydarzenia **Kinga Jończyk**, kierowniczka Domu Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego. – *Ten festiwal stawia też na aktywizację osób 60+. Oczywiście do działalności, szerzącej polskie tradycje, zachęcamy również dzieci i młodzież* – dodała.

O ludowych tradycjach Jaworzna przypominał m.in. występ zespołu Dąbrowianki | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

W festiwalu wzięły udział takie jaworznickie zespoły śpiewacze jak Byczynianki, Dąbrowianki, Dobrzanki, Jaworznianki, Jelenianki, Jeziorczanki i Szczakowianki. Każda z grup zaprezentowała po kilka utworów. Wśród nich były i te, które nawiązywały do dzielnic, z których wywodzą się zespoły ludowe. Na przykład Jelenianki śpiewały m.in. o legendzie z jeleniem i źródełkiem. Jaworznianki przedstawiły się jako dobre gospodynie, a Byczynianki przekonywały, że byczyńskie piosenki nigdy nie zaginą.

O swoim regionie zaśpiewali też członkowie śląskiego zespołu Swojanie. Piosenka o Frydku, w którym została założona grupa, bardzo podobała się publiczności. Zespół istnieje od 1993 roku i działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Miedźnej z siedzibą w Woli.

– *W Jaworznie występowaliśmy po raz pierwszy. RegionALE to bardzo fajny festiwal, dobrze zorganizowany* – przyznaje **Jan Piłatyk**, kierownik grupy. – *Z tego, co zauważyłem, nie ma zbyt wielkiej różnicy między melodiami śpiewanymi przez zespoły z regionu małopolskiego i śląskiego. Różnice są tylko w tekstach* – dodaje.

Jak podkreślają organizatorzy RegionALE, festiwal ma właśnie na celu pokazać to, że Jaworzno znajduje się pomiędzy dwoma regionami, które miały wpływ na rozwój jaworznickiej kultury. Na tę, stworzoną przez Krakowiaków Zachodnich, do których należą m.in. jaworznianie, ogromny wpływ miały zwyczaje małopolskie. Nasze miasto należało przez lata do woj. krakowskiego. Ale bliskość Śląska też wpłynęła na jaworznicką kulturę.

Gośćmi Spotkań z Tradycją "RegionALE" byli Swojanie | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

– *Jak co roku, w ramach RegionALE postanowiliśmy pokazać to, że Jaworzno leży na styku dwóch regionów. Naszemu miastu tradycjami jest bliżej do Krakowa, ale śląskie tradycje też miały wpływ na kształtowanie się jaworznickiej kultury. Nazwa naszego festiwalu ma więc w sobie słowo ALE* – tłumaczy **Barbara Halaś**, inicjatorka Spotkań z Tradycją RegionALE, kierownik działu kultury Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.

Podczas festiwalu jego inicjatorka otrzymała też wiele słów uznania, m.in. za wkład w kultywowanie jaworznickiego folkloru. Z okazji 40-lecia pracy i 30-lecia pracy w kulturze, pani Barbarze, która niebawem przejdzie na emeryturę, gratulowali zarówno członkowie zespołów śpiewaczych, jak i przedstawiciele MCKiS-u i samorządu. **Monika Komańska**, pełnomocnik ds. organizacyjnych Miejskiego Centrum Kultury i Sportu, i **Tadeusz Kaczmarek**, przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie, wręczyli jubilatce bukiet kwiatów i piękną statuetkę.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Typowo jaworznickie nazwiska?

W Ciężkowicach jest takie powiedzenie, że jeśli ktoś rzuci kamieniem, to na pewno trafi albo w Ciołczyka, albo w Chechelskiego. To żartobliwe stwierdzenie nie namawia oczywiście do aktów przemocy, ale pokazuje, że osób o tych nazwiskach jest tam naprawdę sporo. I, co ciekawe, to nazwiska typowe właśnie dla Jaworzna, które poza naszym miastem występują rzadko. Takich typowo jaworznickich nazwisk jest więcej, o czym można przekonać się, wpisując je do internetowych przeglądarek, poświęconych właśnie ich występowaniu i rozmieszczeniu w Polsce.

Na niektórych takich portalach można sprawdzić nawet, jakie są najpopularniejsze nazwiska w danej miejscowości.

Według spisu na stronie nlp.actaforte.pl, w Jaworznie, tak jak i w innych regionach, najwięcej jest oczywiście Nowaków (wg portalu takie nazwisko nosi 740 jaworznian). Kolejne miejsca pierwszej dziesiątki zajmują Dubielowie (418 osób), Musiałowie (397), Ciołczykowie (381), Knapikowie (353), Baranowie (330), Żakowie (315), Jamrozowie (312), Banasikowie (308) i Proksowie (304). Wspomniani Chechelscy są co prawda dopiero na 30. miejscu, ale i tak jest ich ponad 200.

Niektóre z popularnych w Jaworznie nazwisk występują niemalże tylko, albo w przeważającej większości, w naszym mieście. Typowym jaworznickim nazwiskiem jest właśnie Ciołczyk. Na wszystkich Ciołczyków w Polsce aż 52,5 proc. to właśnie osoby mieszkające w Jaworznie.

– *Znam to powiedzenie o kamieniu i to jest prawda* – przyznaje **Joanna Szymiec-Ciołczyk**, która, jak łatwo się domyślić, drugie nazwisko zyskała po mężu. – *Ciołczyków jest w naszym mieście bardzo dużo i, co najlepsze, bardzo często nie są ze sobą spokrewnieni. Być może byli kilka pokoleń wstecz, ale co najmniej do czterech pokoleń często o tym nie wiemy* – podkreśla.

Również jej panieńskie nazwisko jest wyjątkowe pod względem występowania. Bowiem Szymcowie mieszkają głównie właśnie w Jaworznie i stanowią prawie 30 proc. osób o tym nazwisku w całej Polsce. Na dodatek należą do grona najstarszych rodów w okolicy. Szymcowie osiedlił się w Szczakowej w XVIII wieku.

– *Jestem bardzo przywiązana do swojego nazwiska rodowego i bardzo dumna z tego, że je noszę* – podkreśla Joanna Szymiec-Ciołczyk.

Również rzadkie w Polsce, a popularne w naszym mieście, jest m.in. nazwisko Wiernek, którego aż niemal 70 proc. przedstawicieli mieszka właśnie w Jaworznie. Wiernków jest tutaj około 120.

– *Kiedyś sprawdzałem w jakiejś bazie i wynika z niej, że moje nazwisko jest popularne w Jaworznie, ale zasadniczo nigdzie poza nim* – przyznaje **Damian Wiernek**. – *W innych miastach są pojedyncze przypadki i częściowo to moja dalsza rodzina* – mówi z uśmiechem.

Kolejnymi rzadkimi w Polsce, a popularnymi w naszym mieście nazwiskami są m.in. Tosza, Łaźnia, Guja, Proksa, Smalcerz, Byrczek, Gołas, Budak, Patucha (aż 74 proc.), Glimos, Stachańczyk, Palian.

Z kolei takie nazwiska jak np. Radko, Koziarz, Nieużyła, Sidełko czy Zymon są najpowszechniejsze właśnie w Jaworznie, ale występują też w dużej liczbie w jakiejś innej miejscowości. Radków jest np. sporo w powiecie łęczyńskim, a Koziarzów w rzeszowskim.

Jak podkreśla **Maria Leś-Runicka**, autorka książki „Historia Jaworzna do 1795 roku", do najstarszych, występujących w Jaworznie nazwisk, znanych historykom, należą: Bomba, Czyż, Dziadek, Guja, Gąsiorek, Helbin, Kalabisz, Kędziora, Kuśnierz, Kozioł, Łaźnia, Niedbała, Nowak, Olej, Palian, Pacwa, Patucha, Suchan, Walisz, Wierzba i Wojsza. Te nazwiska zostały odnotowane już w połowie XVII wieku.

Z kolei w Szczakowej pierwszym znanym z imienia i nazwiska mieszkańcem był **Maciej Kuś**, który w 1629 roku zbierał podatki.

– *Natomiast historie najstarszych chłopskich rodów Szczakowej można ustalić na podstawie księgi metrykalnej prowadzonej od 1671 roku. Były rody chłopskie reprezentowane przez kilka rodzin o nazwiskach: Gaj, Jelonek, Kłyk, Kuś, Maczek, Nieużyła vel Recek, Sidło vel Sidełko i Wróbel. W XVIII wieku osiedliły się tutaj rodziny o nazwiskach: Zapara, Zymon, Pierzchała, Szymiec, Tukaj, Jarzynka i Jamroz. W Szczakowej osiedlali się również ludzie z jaworznickich wsi - w ten sposób powstały oddzielne gałęzie rodów: Glimosów, Ciołczyków, Lesiów i Stachańczyków z Ciężkowic, z Jelenia pochodzili Palkowie i Szczerbowie, z Byczyny przybyli Radkowie* – wylicza Maria Leś-Runicka.

Pierwszymi rodzinami w Dąbrowie były natomiast te o nazwiskach Łaźnia, Cielątko, Dusza, Wiercioch, Dziubek, Lach, Guja i Palian. Kolejnymi rodami, które osiadły w tej części Jaworzna, byli Musiałowie, Dubielowie, Toszowie, Ziętkowie, Budakowie i Głowaczowie.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Sezonowa chandra – jak się przed nią uchronić?

Jesienią i zimą dni stają się krótsze, a nam doskwiera niedostatek światła słonecznego. W tym czasie gorszy nastrój może dopaść każdego. Skarżymy się na rozdrażnienie, odczuwamy też spadek energii. Zazwyczaj taki stan tłumaczymy sobie jesienną chandrą. Niestety czasem on nie mija, a nawet się pogłębia.

– Kiedy smutek czy poczucie beznadziei utrudniają nam codzienne funkcjonowanie, stajemy się bardziej senni i stale zmęczeni, szybko przybieramy na wadze, odczuwamy spadek libido, a to, co dotychczas sprawiało nam przyjemność, przestaje nas cieszyć, to może to nie być zwykła jesienna melancholia, a na przykład zaburzenie afektywne sezonowe, które wymaga leczenia – mówi **Katarzyna Wurzel-Bień**, psycholog, psychoterapeuta indywidualny, par i rodzin z Manufaktury Zmiany Gabinetu Psychoterapii i Rozwoju.

Sezonowe zaburzenie afektywne jest zaburzeniem, występującym głównie jesienią oraz zimą i ma charakter nawrotowy. Jego pierwsze objawy można zaobserwować już między 20. a 30. rokiem życia. *– Przyczyny depresji sezonowej nie są do końca znane, ale przyjmuje się, że istotnym czynnikiem wpływającym na jej występowanie, jest niedobór światła słonecznego* – wyjaśnia pani Katarzyna.

Po prostu są osoby, które ze względu na predyspozycje genetyczne, potrzebują go więcej dla dobrego samopoczucia. Jedno jest pewne, objawy depresji sezonowej są uciążliwe i wpływają na funkcjonowanie człowieka w wielu aspektach, dlatego odpowiednia interwencja jest tu kluczowa. *– Jeżeli zaobserwujemy u siebie niepokojące objawy, a ten stan się utrzymuje od dłuższego czasu, warto poprosić o pomoc specjalistę. Pomoże on zrozumieć i zaakceptować chorobę oraz nauczy technik radzenia sobie z tym zaburzeniem. Nigdy nie diagnozujmy się na własną rękę* – radzi specjalistka z Manufaktury Zmiany.

Afektywne zaburzenie sezonowe leczy się na kilka sposobów. Zdaniem specjalistów najlepszą metodą jest psychoterapia. Poleca się także fototerapię. W takim przypadku w leczeniu stosuje się specjalne lampy, dzięki którym odpowiednio naświetla się pacjenta. Ta ekspozycja na jasne światło pozytywnie oddziałuje na produkcję hormonów i neuroprzekaźników mózgowych. Czasami potrzebne są leki. *– Można także wdrożyć praktyki wspomagające leczenie. Na pierwszym miejscu postawiłabym aktywność fizyczną* – tłumaczy pani Katarzyna.

Zdaniem specjalistki warto wybrać taki rodzaj aktywności, która sprawia nam przyjemność.

W powrocie do zdrowia i równowagi psychicznej pomocne są także spacery na świeżym powietrzu.

Istotna jest także odpowiednio zbilansowana dieta i nawodnienie.

– Jeśli będziemy dostarczali swojemu organizmowi niezdrową i przetworzoną żywność, to ciało nie będzie miało siły się bronić. To, co jemy, ma też wpływ na nasze samopoczucie. Dieta powinna być wzbogacona o świeże warzywa i owoce, kasze i produkty pełnoziarniste, jaja, tłuste ryby morskie czy orzechy – wylicza ekspertka.

Ważne, by dieta bogata była w składniki takie, jak: magnez, witaminy z grupy B, witamina D, kwas foliowy, kwasy Omega-3 itd. Praktykami wspomagającymi leczenie sezonowego zaburzenia afektywnego są także relaksacja czy medytacja. *– Specjaliści polecają trening Jacobsona. To trening relaksacyjny, polegający na naprzemiennym napinaniu i rozluźnianiu mięśni. Ćwiczenia wykonuje się przy jednoczesnej kontroli oddechu* – tłumaczy pani Katarzyna.

Katarzyna Wurzel-Bień radzi, by nie stawiać samodzielnie diagnozy, ale skonsultować się ze specjalistą | fot. Natalia Czeleń

Psychoterapeutka z Manufaktury Zmiany przekonuje też, że w momentach, gdy czujemy się źle, warto korzystać ze wsparcia bliskich osób.

– Nawet zwykła rozmowa pozwala oczyścić umysł i poczuć się lepiej – tłumaczy.

Ważne jednak, by wszystkie te techniki stosować regularnie.

Jesienna chandra to z kolei potoczna nazwa na chwilowy stan, wynikający głównie z braku promieni słonecznych, ciągłych opadów deszczu i tzw. szarówki za oknem.

– Jesienna chandra szybciej przechodzi. Można wdrożyć którąś z wcześniej wspomnianych metod wspomagających leczenie, jak aktywność fizyczna, dieta, relaksacja – mówi pani Katarzyna.

Zdaniem specjalistki jesiennej chandrze można zapobiegać.

– Warto pomyśleć o zmianie nawyków już latem, kiedy mamy jeszcze sporo energii. Spacerujmy, trenujmy, znajdźmy jakieś pasje czy hobby, spędzajmy czas z bliskimi, starajmy się wdrażać zdrową dietę, a nasz organizm będzie o wiele mniej podatny na jesienne obniżenie nastroju – radzi Katarzyna Wurzel-Bień.

Natalia Czeleń

Tężnia z przerwą do wiosny

Od poniedziałku, 13 listopada, tężnia solankowa na terenie Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera jest już nieczynna. Obiekt został zamknięty na okres zimowy i ponownie zostanie otwarty wiosną.

Czasowe wygaszenie tężni solankowej w GEOsferze jest konieczne, ponieważ ujemne temperatury mogłyby uszkodzić instalacje tężni, m.in. wodną. Solanka zamarza bowiem przy minus 4 stopniach Celsjusza. Pracownicy techniczni zadbają teraz o przygotowanie mechanizmu na zimowanie.

Tężnia solankowa będzie nieczynna do wiosny | fot. Natalia Czeleń

Tężnia zwykle jest uruchamiana na początku kwietnia i czynna jest do połowy listopada, bo to zazwyczaj czas pierwszych przymrozków. Warto też wspomnieć, że prawidłowe działanie tężni wymaga też regularnych przerw technologicznych.

– Raz w miesiącu tężnia jest wyłączona z użytkowania. Odbywa się wtedy przegląd pomp, czyszczenie zbiorników, utylizacja zużytej solanki i wymiana na nową. Powyższe zabiegi pozwalają na wydajne funkcjonowanie mechanizmu – tłumaczy **Karolina Kędroń** z GEOsfery.

Tężnię solankową w jaworznickiej Geosferze uruchomiono w kwietniu 2019 r. Służy więc ona mieszkańcom już blisko 5 lat, a chętnych do korzystania z inhalacji nigdy nie brakuje. W sezonie wielu jaworznian w wolnym czasie spaceruje wokół tężni, inni siadają tam z książką, a jeszcze inni prowadzą treningi np. jogi. ***NC***

Wciąż groźne

Trwa Światowy Tydzień Wiedzy o Antybiotykach. To doskonała okazja, żeby poszerzyć swoją wiedzę na ten temat. Okazuje się bowiem, że odporność bakterii na popularne antybiotyki rośnie. To poważne, globalne zagrożenie nie tylko dla ludzi, ale też zwierząt, roślin, żywności oraz środowiska. *– Odkrycie antybiotyków było jednym z największych odkryć w historii medycyny, przyczyniło się do zmniejszenia śmiertelności i zachorowalności na choroby wywołane przez bakterie. Jednak wraz z powszechnym leczeniem antybiotykami pojawiło się zjawisko antybiotykooporności. Stosowanie antybiotyków w niewłaściwy sposób, nadużywanie ich, przyczyniło się do wystąpienia oporności bakterii na leczenie niektórymi antybiotykami* – mówi **Justyna Więcławek** z jaworznickiego Sanepidu.

Wpływ na to ma fakt, że w ostatnich latach wykształciły się nowe szczepy bakterii, tzw. superbakterie, przez co leczenie ich antybiotykami powszechnie stosowanymi jest bardzo trudne lub nawet niemożliwe. *– Ten problem narasta. Pojawia się coraz więcej szczepów opornych na wszystkie dostępne leki. Bez pilnych działań możemy wrócić do „ery przedantybiotykowej", kiedy nawet nieskomplikowane zakażenie mogło zakończyć się zgonem pacjenta* – podkreśla pani Justyna.

Specjaliści przekonują, że każdy może pomóc w zapobiegnięciu narastania oporności na antybiotyki. Wystarczy trzymać się pewnych zasad. Antybiotyki stosować należy tylko wtedy, gdy zostały przepisane przez lekarza. Nie należy wymuszać ich przepisania, jeśli lekarz twierdzi, że nie są one w danym przypadku potrzebne. Antybiotyki trzeba stosować zgodnie z jego zaleceniami. *– Można też zapobiec infekcjom poprzez regularne mycie rąk, higieniczne przygotowanie posiłków i unikanie bliskiego kontaktu z chorymi, czy regularne szczepienia* – wymienia Justyna Więcławek.

Powinniśmy też pamiętać, by każdy posiłek przygotowany został w sposób higieniczny. Żywność surowa powinna być oddzielnie przyrządzana, dokładnie ugotowana. Żywność powinna być też przetrzymywana w odpowiedniej temperaturze. ***NC***

Dzieła Fredry na obrazach

Agata Gluzicka z WTZ Fundacji im. Brata Alberta w Sosnowcu wygrała XIII Regionalny Konkurs Plastyczny „Magia Kolorów". Gala wręczenia nagród odbyła się w środę, 22 listopada, w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS. Jak co roku, organizatorem artystycznej rywalizacji był Warsztat Terapii Zajęciowej PSONI koło w Jaworznie. Tegoroczne zmagania były poświęcone obchodom Roku Aleksandra Fredry i jubileuszu 30-lecia działalności jaworznickiego WTZ. Uczestnicy mieli za zadanie stworzyć prace, oparte o utwory słynnego pisarza. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach i prezydent Jaworzna.

– *Dziękuję wam, moi niepełnosprawni twórcy, że znów zechcieliście wziąć udział w naszym konkursie* – przywitała zebranych **Monika Włodarczyk-Raczek**, szefowa jaworznickiego WTZ. – *W zorganizowanej przez nas rywalizacji wzięły w tym roku udział 64 osoby, które nadesłały w sumie 65 prac. To uczestnicy 12 WTZ-ów z woj. śląskiego, jednego Środowiskowego Domu Samopomocy i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego* – podkreśliła.

W jury zasiedli ludzie kultury, sztuki, szefowie rozmaitych instytucji. Przewodniczącą komisji była dr hab. **Sybilla Skałuba**, adiunkt na Wydziale Grafiki Warsztatowej ASP w Katowicach. W jury zasiadła również **Sonia Wilk**, kierownik Plastyki Nieprofesjonalnej Muzeum Śląskiego. – *Sztuka niweluje bariery, bo nie ma w niej osób bardziej i mniej sprawnych. Wszyscy mają w niej te same prawa* – podkreśliła Sonia Wilk.

Zwyciężczyni plastycznej rywalizacji, Agata Gluzicka, stworzyła portret Podstoliny. – *Rysunek był sporym wyzwaniem. Użyłam do niego kredek, świeczki i farby* – opisuje laureatka. – *Jestem bardzo szczęśliwa, że wygrałam. Do udziału namówiła mnie pani z naszej fundacji* – dodaje.

Drugie miejsce zajął **Józef Bronakowski** z WTZ PSONI Koło w Katowicach-Giszowcu. Trzecie miejsce przypadło **Marcinowi Kindratowi**, również z giszowieckiego WTZ-u.

Zwycięzcom gratulował m.in. **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna. – *Z przyjemnością wsłuchiwałem się w szczere, niesamowicie piękne wyrazy radości za uzyskane wyróżnienia i i nagrody* – zaznaczył.

O oprawę artystyczną zadbali uczestnicy jaworznickiego WTZ-u, którzy zaprezentowali swoje aktorskie i muzyczne talenty. Utwór wokalny zaśpiewał **Paweł Pastuszak**.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Agata Gluzicka z dyplomem | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

MegaMoc powraca

Świąteczna MegaMoc znów zawita do Jaworzna. Do wspólnej zabawy zaprasza mieszkańców naszego miasta i całego regionu organizator wydarzenia, czyli TAURON. Impreza odbędzie się 9 grudnia w godz. 10–21 w parku przy ul. Zielonej i w sąsiedztwie Muzeum Miasta Jaworzna.

– *Park Zielona zmieni swoje oblicze i stanie się sceną wielu ekscytujących wydarzeń. Tu na każde grzeczne dziecko czekać będzie św. Mikołaj, który obdaruje najmłodszych drobnym upominkiem i pozwoli chętnym zasiąść w swoim fotelu. Dla ciekawych nowych doznań TAURON przygotował premierową scenerię do rodzinnych zdjęć. Ogromne sanie Mikołaja zaprzęgnięte w dwa renifery pomieszczą każdą rodzinę i grupę przyjaciół!* – podkreśla **Elżbieta Guzikowska**, główny specjalista ds. Komunikacji TAURON Wytwarzanie.

Nie zabraknie oczywiście świątecznego pociągu i minipociągu. Odbędą się warsztaty naukowe. Czekać będą też inne atrakcje. Po zmroku na ścianie jaworznickiego muzeum pojawią się kolorowe iluminacje, a w parku rozbłyśnie tysiące światełek. Odbędą się też występy uczniów jaworznickich szkół i Orkiestry Dętej TAURON Wytwarzanie z Łazisk Górnych.

AZ-H

W konkursie udział wzięli artyści z całej Polski | fot. Natalia Czeleń

Artyści z laurami

Znamy już laureatów IX edycji ogólnopolskiego konkursu „Pędzlem, nitką i dłutem malowane – Pokaż, co potrafisz". Do tegorocznej edycji wpłynęło blisko 100 prac artystów z całego kraju. Gala finałowa i wręczenie nagród odbyły się w piątek, 17 listopada, w Muzeum Miasta Jaworzna.

Organizatorem konkursu było Stowarzyszenie Twórców Kultury, a współorganizatorem Muzeum Miasta Jaworzna. Artystyczną rywalizację w naszym mieście zainicjowała **Natalia Urant**, artystka znana nie tylko w jaworznickim środowisku.

– *Nie spodziewałam się, że mój pomysł tak się spodoba i doczekam się tylu edycji tego konkursu. Z roku na rok mamy więcej zgłoszeń. Ponadto prace konkursowe są na coraz wyższym poziomie. Artyści coraz chętniej wyrażają siebie. Ze sztuką jest jak z muzyką. Nie da się jej wyrazić słowami. To jest właśnie piękne, że w sztuce artyści mogą przekazać swoje myśli, emocje, pokazać co im w duszy gra* – opowiada Natalia Urant.

Konkurs Stowarzyszenia Twórców Kultury w Jaworznie wyróżnia się na tle innych tego typu wydarzeń, chociażby dlatego, że artyści nie mają narzuconego tematu. Sami decydują, co będzie przedstawiała ich praca.

– *Nie chcemy nikogo ograniczać. Tu przecież chodzi o różnorodność, ona zachwyca* – podkreśla **Jacek Maliszczak**, prezes stowarzyszenia.

Poziom prac, które wpłynęły w tegorocznej edycji konkursu, był tak wysoki, że jury zdecydowało się podzielić kategorię malarską na: malarstwo, rysunek, grafikę i akwarelę. Prace konkursowe oceniali: **Marian Folga**, **Małgorzata Wosik**, **Zbigniew Kramarz**, **Magdalena Mika** i **Angelina Więckowska**.

Nagrodę Grand Prix oraz pierwsze miejsce w kategorii malarskiej otrzymała **Agnieszka Sroka** z Jaworza koło Bielsko-Białej.

– *Jestem pozytywnie zaskoczona decyzją jury i niezmiernie się cieszę, bo uważam, że konkurencja była naprawdę mocna. Inspiracją do mojego obrazu byli tancerze baletowi. Sama praca pochodzi z cyklu, który organizowałam z koleżankami w ubiegłym i bieżącym roku. Obraz namalowany jest farbami olejnymi* – zdradza Agnieszka Sroka.

Drugie miejsce w tej kategorii należało do **Renaty Barteckiej-Grochli**, a trzecie do **Bożeny Polaczek**. Jury przyznało też wyróżnienie **Sylwii Prażnowskiej-Kulig** i **Marianowi Knapikowi**.

W kategorii akwarela pierwsze miejsce przyznano **Krystynie Nowak**, drugie **Alicji Zdunek**, a trzecie **Katarzynie Skrodzkiej-Piętek**.

W przypadku grafiki przyznano tylko pierwsze miejsce, które zajęła **Ewa Błaszczyk**. Wyróżnienie otrzymała natomiast Katarzyna Skrodzka-Piętek.

Najlepszy rysunek wykonała **Eugenia Sochowska** z Siemianowic Śląskich. – *Zgłosiłam dwie prace wykonane pastelami suchymi. Nagrodzona została piwonia. Drugi rysunek przedstawiał jabłka. Bardzo lubię malować naturę, kwiaty, ale też i martwą naturę, architekturę i portrety* – opowiada pani Eugenia. Drugie miejsce zajęła **Felicja Habdas**.

W kategorii rzeźby jury przyznało tylko wyróżnienie, które otrzymała **Monika Spyra**.

Ostatnią dziedziną ocenianą w konkursie był haft. Najlepsza w tej kategorii okazała się jaworzniank **Ewelina Pawelec**. Drugie miejsce na podium należało do **Bożeny Nester**, a trzecie do **Józefy Stańczak**. Wyróżnienie otrzymała jaworznianka **Marta Figura**.

Podczas wydarzenia poza wystawą pokonkursową w muzeum zaprezentowano też wystawę podsumowującą Festiwal Sztuki, w ramach którego w Szkole Podstawowej nr 2 Zespołu Szkół Ogólnokształcących na Podłężu odbywały się warsztaty rękodzieła. W ramach inicjatywy dzieci, młodzież i dorośli uczyli się malować i haftować. Festiwal Sztuki zorganizowany został przez jaworznickie Stowarzyszenie Twórców Kultury i był dofinansowany z budżetu samorządu woj. śląskiego.

Natalia Czeleń

Zwyciężczyni nagrody Grand Prix oraz pierwszego miejsca w kategorii malarskiej, Agnieszka Sroka (druga od lewej), pozowała do zdjęcia z jurorami | fot. Natalia Czeleń

sTWORZYLI plastyczne cuda

Szósta edycja miejskiego konkursu plastycznego sTWÓRZ COŚ przyciągnęła wielu zdolnych artystów. Organizatorem konkursu dla młodzieży i dorosłych było Miejskie Centrum Kultury i Sportu, Dom Kultury im. Zdzisława Krudzielskiego w Szczakowej. Wydarzenie organizowane było już w klubie MCKiS na Podłężu, a także w klubie Kasztan na Jeziorkach i Niko w Byczynie. W tym roku rywalizacja rozegrała się w Domu Kultury w Szczakowej. W tegorocznej edycji konkursu udział wzięło 15 nastolatków oraz 8 osób dorosłych. – *Trzeba podkreślić, że ten konkurs jest wyjątkowy i mamy ograniczoną liczbę miejsc. To dlatego, że uczestnicy tworzą swoje prace u nas, a nie przysyłają je już gotowe, dlatego też muszą mieć więcej przestrzeni. Chcielibyśmy jednak, by w kolejnej edycji wystartowało więcej uczestników dorosłych* – podkreśla **Kinga Jończyk**, inicjatorka i koordynatorka konkursu.

Kolejnym atutem konkursu jest to, że temat przewodni wyzwania zdradzany jest dopiero w dniu konkursu.

W młodzieżowej rywalizacji uczniowie prezentowali własną wizję gwiaździstego nieba nad Jaworznem | fot. Natalia Czeleń

Uczestniczki kategorii dorosłych konkursu sTWÓRZ COŚ świetnie bawiły się tworząc konkursowe prace | fot. Materiały MCKiS

– *Element zaskoczenia zdecydowanie pozwala na wyrównanie szans wszystkich uczestników. Mamy też dzięki temu pewność, że są oni w pełni samodzielni. My podajemy temat, a jego interpretacja należy już do uczestników* – zdradza pani Kinga.

W piątkowych zmaganiach swych sił spróbowali uczniowie klas VI-VIII szkół podstawowych. Ich zadanie konkursowe polegało na przestawieniu gwiaździstego nieba nad Jaworznem. Miało to być nawiązanie do słynnego obrazu van Gogha. Młodzież pracowała techniką malarstwa na tekturze lub podobraziu o formacie zbliżonym do A4. Każdy z uczestników konkursu przedstawił swoją własną wizję jaworznickiego nieba. – *Pokazałam gwiaździste niebo nad jednym z najbardziej ikonicznych miejsc Jaworzna, czyli nad Gródkiem. To dla mnie duże wyzwanie, bo nieczęsto rysuję czy maluję krajobrazy* – zdradza Zuzia Sikora.

Zupełnie inny pomysł miała Lena Kuczawska. – *Zdecydowałam się połączyć dwa obrazy, Gwiaździstą Noc i autoportret Van Gogha* – zdradza uczestniczka konkursu.

Nad tworzącymi uczestnikami przez cały czas czuwało jury, w którego składzie znalazły się: **Natalia Urant**, **Małgorzata Pawlik** oraz **Wioletta Wójcicka**. Decyzją komisji młodzieżowe zmagania artystyczne zwyciężyła **Lena Kantor**. Drugie miejsce zajęła **Amelia Kowalczyk**, a trzecie **Wiktoria Domagała**.

Drugiego dnia konkursowych zmagań zmierzyły się dorosłe uczestniczki. Tematem, nad którym pracowały panie, była „Kwitnąca Kobieta", czyli kolaż inspirowany **Fridą Kahlo**. Jaworznianki pomysłów na wyrażenie, co powoduje kobiece rozkwitanie, miały bardzo wiele. Ich prace oceniały: Natalia Urant, Małgorzata Pawlik oraz Kinga Jończyk. Jury najbardziej przypadła do gustu praca Wioletty Wójcickiej. Drugie miejsce przyznano **Katarzynie Jakus**, a trzecie **Dorocie Bombie**.

Natalia Czeleń

REKLAMA

Przedświątecznie w ATElier Kultury

To właśnie dzisiaj! Czyli ostatnia szansa nabycia biletu na listopadową propozycję teatralną ATElier Kultury - monodram ***Co modna Pani wiedzieć powinna***. Na scenie zobaczymy bezbłędną Katarzynę Kołeczek w roli kobiety dążącej do ideału spod dyktatury reklam, oczekiwań społecznych i rzeczywistości wykreowanej przez media społecznościowe, w której brak miejsca na niedoskonałości. Razem z bohaterką spektaklu poszukamy tożsamości zagubionej wśród dążeń do stworzenia ideału. Czeka nas wieczór pełen humoru, ale i refleksji dotyczącej kruchej granicy między prawdą, a utrwalonymi schematami, które nieustannie powtarzane, zaczynają pretendować do miana prawdy. **Zapraszamy już dzisiaj, godz. 18.00 do ATElier Kultury (ul. A. Mickiewicza 2). Bilety dostępne w kasie ATElier Kultury i na kupbilecik.pl**.

Miłośników sztuk wizualnych zapraszamy **30 listopada, godz. 18.00 do Galerii Kameralnej ATElier Kultury (ul. A. Mickiewicza 2)** na wernisaż **„Cyprian Hołownia. Inne wymiary rzeczywistości"**. Artysta kieruje się w swojej twórczości zasadami opartymi na szeroko pojętej fizyce, a jego prace realizują zasady op-artu, kierunku skupiającego uwagę widza na odczuciach wizualnych, stosując złudzenia optyczne, efekty świetlne, dynamiczne i fakturalne. Dzieła Cypriana Hołowni, w których korzysta z różnych technik mieszając je ze sobą, wywołują wrażenia głębi oraz ruchu poprzez rozwibrowanie pola widzenia. **Wystawę będzie można oglądać do 19 stycznia 2024 r**.

A co zabrzmi wkrótce w instytucji? **Już 1 grudnia o godz. 18.00 w Klubie Relax (ul. Szczakowska 35b) koncert zespołów Cronica (Jaworzno), Velesar (Cieszyn) oraz Isatha (Węgry)**. Cronica to band grający muzykę z gatunku heavy folk, który rozpoczął w tym roku trasę koncertową, promującą ich najnowszy album „Ukłony" (2022). W 2019 roku zagrali na jednym z największych, polskich festiwali muzycznych Pol'and'Rock, a w tym roku zostali zaproszeni do wspólnej trasy koncertowej ze starszymi i sławnymi kolegami z branży – zespołem HUNTER. **Veselar** to band folk metalowy. Laureat 1. miejsca w plebiscycie "Wirtualne Gęśle" na folkowy album roku 2021 za płytę "Szczodre Gody". Isatha natomiast to węgierski zespół, założony w 2010 roku w Budapeszcie, eksplorujący, podobnie jak Veselar muzykę z gatunku folk metal. W twórczości wszystkich bandów odnajdziemy mocne nawiązania do słowiańskiego folkloru, a warstwa tekstowa inspirowana jest dawnymi pieśniami ludowymi, legendami, podaniami, wierzeniami, filozofią oraz aktualnymi odczuciami muzyków wobec spraw doczesnych. **Bilety dostępne na portalu ekobilet.pl oraz na stronie internetowej: https://velesar.pl/kapela**.

Jak co roku, podobnie i w tym, w ramach współpracy ze **Stowarzyszeniem Hospicjum Homo-Homini im. Św. Brata Alberta w Jaworznie kwintet Archetti zagra koncert** dla pensjonariuszy hospicjum **8 grudnia o godz. 13.30**. Repertuar koncertu oparty będzie o kolędy i pastorałki, a wspólne „kolędowanie" niesie ze sobą dla słuchaczy tak potrzebną, szczególnie w okresie przedświątecznym nadzieję.

10 grudnia o godz. 18.00 na scenie ATElier Kultury (ul. A. Mickiewicza 2) koncert pn. *W przeddzień Bożego Narodzenia*. To kolejna koncertowa propozycja Orkiestry Kameralnej Archetti pod batutą Filipa Hugeta w ramach programu współorganizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca "Dyrygent-Rezydent". Koncert składa się z pięciu kompozycji, a rozpoczną go *III Koncert Brandenburski* Jana Sebastiana Bacha oraz *Concerto grosso op.3 nr 12 znane jako „Bożonarodzeniowe"* Francesco Onofrio Manfredini'ego, które stanowią doskonały przykład popularnego w epoce baroku concerto grosso. Charakteryzuje go współzawodniczenie partii instrumentów solowych z partią całej orkiestry. Podczas tych utworów oraz *Koncertu na klawesyn i smyczki* Tomasza Kamieniaka Archetti towarzyszyć będzie grająca na klawesynie solistka oraz realizatorka *basso continuo* Anna Krzysztofik-Buczyńska, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. I. J. Paderewskiego w Tarnowskich Górach, którą ukończyła z wyróżnieniem. Jako muzyk orkiestrowy Anna Krzysztofik-Buczyńska wchodzi w skład Orkiestry Symfonicznej Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku, realizując partie fortepianu, klawesynu, czelesty, organów oraz rozmaitych klawiszowych instrumentów elektronicznych. W programie koncertu pojawi się kolejny polski akcent w postaci utworu Wojciecha Killara Preludium. W związku z radosnym i uroczystym charakterem grudniowego koncertu Orkiestry Kameralnej Archetti mającym na celu wprowadzić słuchacza w świąteczny nastrój, gościnnie wystąpią w kompozycjach na wokal i orkiestrę, wokalistki Julia Mreńca i Martyna Sokół, laureatki I miejsc w IV i V kategorii *IV Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastorałek "Hej Kolęda, Kolęda"*. Serdecznie zapraszamy na wydarzenie, które wprowadzi Państwa w nastrój zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia subtelnymi brzmieniami. **Bilety do nabycia już wkrótce w kasie ATElier Kultury (ul. A. Mickiewicza 2) oraz na stronie kupbilecik.pl.**

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z aktualną ofertą licznych zajęć edukacyjnych i artystycznych skierowanych do wszystkich grup wiekowych, bezpośrednio w siedzibach ATElier Kultury lub na mediach społecznościowych czy stronie internetowej ATElier Kultury w Jaworznie! Do zobaczenia!

Anna Galas

Podwójny mistrz

Marian Folga, czołowy polski bodypainter, zdobył dwa pierwsze miejsca w Body Art 2023 w Słowacji. Jaworznianin był najlepszy w kategoriach bodypaintingu i facepaintingu, czyli w malowaniu ciała i twarzy. Mistrzostwa odbyły się w dniach 10-11 listopada.

Marian Folga po raz kolejny zdobył tytuł mistrza, dając upust swojej wyobraźni artystycznej | fot. Archiwum prywatne

– Tematem przewodnim mistrzostw była Historia Ziemi. Zająłem pierwsze miejsce w dwóch kategoriach – potwierdza laureat.

Mistrzostwa Słowacji w malowaniu ciała Body Art 2023 organizowane były przez Słowackie Stowarzyszenie Malarzy Ciała. Prace artystów oceniało międzynarodowe jury. Rywalizacja artystów z całego świata w malowaniu twarzy rozegrała się w piątek, 10 listopada. Do facepaintingu **Marianowi Foldze** pozowała **Ema Kovacovska**.

– W facepaintingu przedstawiłem symbolami historię Ziemi od początków jej powstania – zdradza artysta.

W sobotę jaworznianin wykazał się w malowaniu ciała. W tej kategorii artyści mogli łączyć technikę malowania gąbką, pędzlem i aerografem. Marian Folga zaproponował swoją autorską interpretację wizji historii ziemi, a jego modelką była **Lucia Gotti**. *– Moja praca pokazała, że Ziemia sama się oczyszcza i budzi* – opowiada Marian Folga.

Mistrz skupił się na pokazaniu zjawisk meteorologicznych pojawiających się w miejscach dla nich dotąd nienaturalnych, jak choćby zorzę polarną, która niedawno pojawiła się nad Polską. *– Przedstawiłem też większe ruchy płyt tektonicznych czy częstsze erupcje wulkanów* – wymienia artysta.

Jaworznianin pokazał także energetyczne oczyszczanie Ziemi. Z jego perspektywy proces ten z jednej strony przeprowadza sama planeta, a z drugiej wspomagana jest przez przedstawicieli obcych istot z kosmosu. W jego obrazie znalazły się m.in. feline, blues aviane i plejadian.

Natalia Czeleń

Inspiracje przy kawie

Pracownicy Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej GEOsfera zapraszają na ostatnie w tym roku spotkanie z cyklu GEOcoffee. Zaplanowane jest na piątek, 8 grudnia. Tym razem dotyczyć będzie postaci **Emila Habdanka Dunikowskiego**, znanego geologa i podróżnika. Prelekcję wygłosi profesor Polskiej Akademii Nauk dr hab. **Andrzej J. Wójcik**. Start o godz. 17.

Spotkania popularnonaukowe GEOcoffee odbywają się w GEOsferze raz w miesiącu. *– Są to wykłady, prelekcje i wystąpienia o tematyce związanej z naukami przyrodniczymi. Odbywają się również wtedy slajdowiska podróżnicze. Spotkania skierowane są do wszystkich mieszkańców. W trakcie GEOcoffee zapraszamy na kawę i herbatę* – mówi **Karolina Kędroń**, kierownik Referatu Promocji Nauk o Ziemi w Biurze ds. Geologii Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Podczas ostatniego w tym sezonie spotkania GEOcoffee poznamy bliżej sylwetkę **Emila Habdanka Dunikowskiego**. Usłyszymy najciekawsze historie związane z jego życiem i działalnością badawczą oraz naukową.

Spotkania odbywają się w GEOsferze przy ul. Św. Wojciecha 100. *– Spotkanie zaplanowane na 8 grudnia będzie ostatnim w tym roku kalendarzowym, ale jesteśmy w trakcie tworzenia harmonogramu na rok 2024* – zapowiada Karolina Kędroń. ***NC***

GRAJ Z MCKiS

DISNEY SORCERER'S ARENA: LEGENDARNE SOJUSZE

Kiedy Sulley poznał Gustona

Czy spodziewalibyście się, że Gaston z Pięknej i Bestii, wraz z Arielką z Małej Syrenki i Diaboliną ze Śpiącej Królewny staną w szranki z Aladynem, Sullym z Potworów i Spółki oraz Doktorem Facilierem z Księżniczki i Żaby? Guston zaczyna się przechwalać, zyskując jeden punkt do swojej siły i atakuje Aladyna zadając mu aż sześć ran. Na pomoc rusza mu Sulley skrótem przez drzwi. Ostatecznie zwyciężyć może tylko jedna drużyna – zapraszam na potyczki postaci ze stajni Disneya i Pixara w grze Disney Sorcerer's Arena: Legendarne sojusze, która ukazała się na polskim rynku dzięki gdańskiemu wydawnictwu Rebel.

Disney Sorcerer's Arena: Legendarne sojusze to turowa gra bitewna, w której gracze wcielają się w przywoływaczy, zmagających się na czarnoksięskiej arenie za pomocą ulubionych postaci z dzieciństwa. Jak zatem wygląda wewnątrz ten fioletowy kuferek? Oprócz planszy, kafli stanów i żetonów, znajdziemy tutaj osiem postaci. Każda z nich posiada swoją talię kart, kartę postaci ze specjalnymi umiejętnościami, kafle kolejności i… akrylową figurkę z podstawką – na szczęście grafiki postaci mają „plecy", a nie lustrzane odbicie. Całość wygląda bardzo ładnie, a ząbkowane podstawki, na które nakłada się pierścień wskazujący punkty życia, są świetnym rozwiązaniem. Miałem małe obawy czy taka podstawka nie pęknie przy wkładaniu standa – tak było przy innej grze, ale na szczęście wszystko poszło dobrze, z tym, że nie zamierzam już rozkładać figurek. Odstawiając komponenty na bok, w pudełku mamy wypraskę, dzięki której szybko sięgniemy po wybrane postacie i nawet zmieścimy wszystko bez rozkładania figurek – gorzej kiedy dojdzie więcej bohaterów, wtedy mam nadzieję, że na rynku zagości jakiś ładny insert.

Przechodząc do rozgrywki, instrukcja do DSA została podzielona na cztery rozdziały, aby wprowadzać graczy stopniowo we wszystkie zasady. Autor sugeruje nawet rozegranie kilku partii w każdym z czterech rozdziałów, aby dobrze zrozumieć grę. Tutaj się zgodzę, że partia po pierwszym rozdziale daje już niezłe pojęcie o rozgrywce, po drugim rozdziale zyskujemy dostęp do praktycznie całej zawartości gry, natomiast trzeci i czwarty rozdział skupiają się tylko na karcie postaci i jej awansie. Można było spokojnie zrobić to w jednym rozdziale. Oprócz standardowego pojedynku 1 vs. 1, mamy możliwość rozegrania trybu zespołowego 2 vs. 2, ale z tego co widziałem na portalu BGG, ten tryb nie jest chwalony.

Jak wygląda sama potyczka? Celem jest uzbieranie określonej liczby punktów zwycięstwa poprzez zajęcie wyznaczonych miejsc na planszy lub znokautowanie bohaterów przeciwnika. Bohaterowie nie giną, a jedynie tracą wszystkie stany (te pomagający i przeszkadzające) i wracają z pełnym życiem na jedno z trzech pól startowych. W swojej turze gracz może wykonać trzy akcje w dowolnej kolejności – może się przemieścić, zaatakować lub użyć specjalnej zdolności. W przypadku ruchu i ataku można korzystać z kart, dających lepsze wyniki. Karty muszą oczywiście być przypisane do aktywnej postaci. Cała zabawa skupia się na tym, aby umiejętnie skompletować drużynę i opracować strategię. Oczywiście na planszy może pojawić się dwóch Mikich, o ile mamy dwie gry podstawowe. Ciekawie opracowano również sposób awansu postaci – używamy symboli z odrzuconych kart, usuwając je na stałe z rozgrywki.

DSA ma spory potencjał do rozgrywania turniejów – wystarczy wybrać 3 postacie, zabrać ich komponenty i ruszyć do przygotowanego wcześniej stołu z planszą i kaflami stanów.

Obecnie na rynku dostępny jest zestaw podstawowy oraz dwa rozszerzenia. Oba dodatki wprowadzają po trzech nowych bohaterów z przypisanymi im kartami, kaflami stanów czy specjalnymi żetonami. Już teraz do naszej drużyny może dołączyć Vaiana lub Stich. Czy gra zyska na tyle przychylności, aby wydawca sprowadził więcej małych pudełek z nowymi bohaterami? W sieci można zobaczyć gotowe dodatki z Mulan, Robin Hoodem, Panią Imbryk, Skazą, Elzą i Buzzem. Osobiście mam nadzieję, że doczekam się pakietu np. z Mushu, Meridą i Hadesem – przynajmniej Mushu zadbałby o to, aby nikt nie zgasił Hadesa.

Artykuł powstał we współpracy z wydawnictwem Rebel.pl.

Radosław Kałuża
więcej na HarcMepel

Wygrał jaworznianin

Igor Musiał z MCKiS Jaworzno został zwycięzcą Grand Prix Jaworzna w szachach. Po 9 turniejach, rozgrywanych od lutego co miesiąc, z wakacyjną przerwą, to właśnie młody jaworznianin zdobył najwięcej punktów i zajął pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Ostatnie zmagania miały miejsce w piątek, 17 listopada, w Hali Widowiskowo-Sportowej. Grand prix zorganizowała sekcja szachowa Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie. – *Wśród graczy byli tacy, którzy wzięli we wszystkich turniejach, jak również tacy, którzy grali tylko na niektórych. Sportowych emocji nie brakowało* – podkreśla **Paweł Wróbel** z działu sportu MCKiS Jaworzno.

W szachowych zmaganiach brało udział w każdym turnieju po kilkadziesiąt zawodników. W ostatniej odsłonie cyklu było ich 50. Byli wśród nich m.in. mieszkańcy Jaworzna, Krakowa, Chrzanowa, Katowic, Imielina, Bierunia i Sosnowca. Z tego ostatniego miasta przyjechał na jaworznickie grand prix **Seweryn Stokłosa**, zdobywca jaworznickiego grand prix sprzed trzech lat. – *Niestety, w tym roku, z powodu obowiązków, nie udało mi się wziąć udziału w większości turniejów. Byłem tylko na dwóch* – przyznaje. – *Ale i tak jestem zadowolony ze swojej gry. Udało mi się wygrać, m.in. z tegorocznym laureatem. Pojedynek był zacięty* – dodaje.

Igor Musiał zdobył nagrodę grand prix po raz pierwszy. – *Myślę, że stało się to tylko dlatego, że zawodnik, który zajął drugie miejsce, Maciej Malik, opuścił jeden z turniejów. W przeciwnym razie obroniłby tytuł z zeszłego roku* – mówi skromnie nastoletni jaworznianin, który w tym roku odniósł także inny sukces. Zajął drugie miejsce na mistrzostwach Polski do lat 16. w szachach szybkich.

Szachiści z medalami | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Igor gra w szachy od 8 lat. Jak przyznaje, dzięki nim wiele się nauczył, przede wszystkim logicznego myślenia. Uważa, że to też dobry sposób na zagospodarowanie czasu wolnego. Trzecią pozycję w klasyfikacji ogólnej Grand Prix Jaworzna w szachach zajęła **Jolanta Guzik**, instruktorka w sekcji szachowej jaworznickiego MCKiS.

Laureaci otrzymali nagrody pieniężne. Nagrodzeni zostali też zwycięzcy w rankingach 1601-1800 i 1001-1600 oraz najlepszy zawodnik bez kategorii oraz szachiści w kategoriach juniorów, do lat 8, do lat 10, do lat 12, do lat 14 oraz do lat 18.

Odbyło się także losowanie upominków wśród wszystkich szachistów.

Jak zapowiada MCKiS, kolejne szachowe grand prix rozpocznie się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Tymczasem instruktorzy zapraszają do klubu szachowego. Spotkania odbywają się w Hali Widowiskowo-Sportowej od wtorku do piątku. We wtorki, czwartki i piątki zajęcia są otwarte i trwają od godz. 16 do 19. W środy odbywają się zajęcia indywidualne.

Więcej informacji udziela Jolanta Guzik pod numerem telefonu 32 745 10 30 (wew. 80) i mejlowo pod adresem jksz@mckis.jaworzno.pl.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Halowe pojedynki

Mali piłkarze znów starli się w ramach Jaworznickiej Dziecięcej Ligii Mistrzów w Piłce Nożnej. Kolejny turniej trwającego sezonu odbył się w minioną niedzielę, 19 listopada, w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS. Na halowym parkiecie zmierzyły się drużyny Ciężkowianki, Victorii 1918, Akademii 2012, Górnika Jaworzno, Szczakowianki i Zgody Byczyna. Zawodnikom kibicowali trenerzy i rodzice. Wśród kibiców znalazł się też **Łukasz Kolarczyk**, wiceprezydent Jaworzna, który jest inicjatorem dziecięcej ligi.

Przypomnijmy. Obecnie trwa druga edycja JDLM. W comiesięcznych zmaganiach, organizowanych przez Miejskie Centrum Kultury i Sportu, Wydział Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego i Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, walczą drużyny ze wszystkich jaworznickich klubów piłkarskich. Liga składa się z 10 spotkań. Część z nich odbędzie się w halach sportowych, a część na boiskach jaworznickich klubów piłkarskich.

– *Nasi bohaterowie stale podnoszą umiejętności, są gotowi na nowe sportowe wyzwania dzięki zaangażowanym trenerom i klubom. Szczególne podziękowania dla rodziców, cieszy niezmiernie, że dzięki wam dzieci zdobywają nowe doświadczenia i przede wszystkim świetnie się bawią* – zaznacza Łukasz Kolarczyk. – *9 grudnia odbędzie się kolejny turniej ligi. Tym razem będzie to specjalna edycja mikołajkowa. Będą niespodzianki dla piłkarek, piłkarzy i najmłodszej publiczności. Zapraszam w imieniu swoim, organizatorów i partnerów ligi* – podkreśla.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Zawodnicy Jaworznickiej Dziecięcej Ligi Mistrzów w Piłce Nożnej w niedzielę rozegrali kolejny turniej | fot. UM Jaworzno

AUTOPROMOCJA

Najlepsi tenisiści z pucharami

W hali sportowej MCKiS na Osiedlu Stałym odbył się w minioną sobotę, 18 listopada, ostatni z turniejów Grand Prix Miasta Jaworzna w tenisie stołowym. Zawodnicy rywalizowali w sześciu kategoriach, w tym w pięciu z podziałem na wiek i jednej kobiet open. Zawody zostały zorganizowane przez LKS Zgoda Byczyna i Miejskie Centrum Kultury i Sportu. – *Poziom jest wysoki. Po dwóch turniejach było w większości wiadome, kto zajmie pierwsze miejsca. W trzecim turnieju walki toczyły się przede wszystkim o drugie i trzecie pozycje, szczególnie młodszych kategoriach wiekowych* – komentuje **Andrzej Chechelski**, prezes LKS-u Zgoda Byczyna.

W ostatnim z trzech turniejów tegorocznego grand prix wzięło udział 50 zawodników, zarówno jaworznian, jak i mieszkańców innych miejscowości regionu. Byli wśród nich tacy, którzy na jaworznickie grand prix przyjechali nawet z Cieszyna. Nie brakowało też tenisistów z bliższej okolicy. Na przykład z Olkusza przyjechał na zawody 10-letni **Jakub Jałowiec**, który grał w kat. rocznika 2012 i młodszych. – *Rywalizacja była zacięta. W mojej kategorii walczyło na ostatnim turnieju 13 osób. Zająłem drugie miejsce, z czego jestem bardzo zadowolony* – przyznaje młody zawodnik.

To było jego drugie jaworznickie grand prix. W zawodach brał bowiem udział też rok temu. – *Jesteśmy dumni z Kuby i mocno mu kibicujemy* – podkreślają **Agnieszka** i **Michał Jałowcowie**, rodzice tenisisty.

Na pytanie, czy grają z synem w domu, odpowiadają twierdzącą. A kto zazwyczaj wygrywa? – *Zdecydowanie Kuba. A my? Wtedy gdy syn da nam wygrać* – zaznaczają.

W kategorii 2012 i młodszych, lepszy od Jakuba okazał się tylko **Dawid Chmurzyński**. Trzecie miejsce zajął **Adam Wilkosz**. W kat. roczników 2006-2011 wygrał **Marcin Łyp**. Drugie miejsce zajął **Adrian Bieniek**, a na trzecim uplasował się **Wiktor Gędłek**. W kat. roczników 1980-2000 najlepszy był **Damian Hanc**. Drugie miejsce przypadło **Mateuszowi Ziomkowi**, a trzecie **Marcinowi Sikorskiemu**. W kat. rocznika 1979 i starszych triumfował **Marian Melczyk**, przed **Franciszkiem Łysakiem** i **Józefem Lenartowiczem**. Wśród kobiet open zwyciężyła **Malwina Słowik**.

– *Konkurencja była duża. W trzecim turnieju z jedną z zawodniczek graliśmy jednego seta nawet do 18 punktów* – podkreśla zwyciężczyni. – *To mój ósmy udział w jaworznickim grand prix. Do tej pory nie reprezentowałam żadnego klubu i grałam w tenisa stołowego przeważnie z mamą (która też wzięła udział w grand prix). Ale od niedawna trenuję w Ciężkowiance Jaworzno* – zaznacza.

Drugie miejsce zajęła **Krystyna Górecka**. Trzecia była **Ewa Bieniek**.

Trzeci turniej Grand Prix Miasta Jaworzna w tenisie stołowym odbył się po raz pierwszy w hali sportowej na Osiedlu Stałym. Dwa poprzednie, jak i te w ubiegłych latach, były organizowane w sali sportowej klubu MCKiS Niko w Byczynie. – *W tym roku postanowiliśmy wyjść do szerszego grona zawodników i kibiców i jeszcze mocniej promować tenis stołowy. To był pomysł naszego prezesa, Andrzeja Chechelskiego. Niewykluczone, że wszystkie przyszłoroczne turnieje grand prix rozegramy właśnie w hali na Osiedlu Stałym* – podkreśla **Łukasz Nowak**, wiceprezes Zgody Byczyna. – *Chcemy dotrzeć do jak największego grona osób, zwłaszcza młodych, dać im szansę na rozwój, pokazanie się, udział w rozgrywkach ligowych. To już się udało i małymi kroczkami będziemy dążyć do tego, by nasz młody zespół, grający w 4. lidze śląskiej, stawał się coraz lepszy* – zaznacza.

Dodatkową atrakcją podczas wydarzenia był też miniturniej darta, prowadzony przez darterów z PSS Salos.

AZ-H

Siatkarze cieszą się ze zwycięstwa i pozują z nową maskotką klubu | fot. Materiały MCKiS Jaworzno

Wygrana i nowa maskotka

Siatkarze MCKiS Jaworzno cieszą się z wygranej w ostatnim meczu w ramach TAURON 1. ligi. W sobotę, 18 listopada, pokonali 3:0 drużynę SPS-u Chrobry Głogów.

– *Zaliczamy 3 cenne punkty na nasze konto* – podkreślają jaworzniccy zawodnicy.

Pojedynek z głogowskim zespołem odbył się w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS w centrum Jaworzna. Kibice nie zawiedli i całą grupą wspierali podopiecznych trenera **Tomasza Wątorka**.

Pierwszy set nasza drużyna wygrała 25:20. Drugi zakończyła wynikiem 26:24. W trzeciej partii Sokoły triumfowały 25:19. Najlepszym zawodnikiem meczu okrzyknięto **Patryka Strzeżka**, kapitana jaworznickiego teamu. W ramach meczu odbył się też konkurs na najlepszy strój kibica. Nagrodą była piłka z autografami zawodników i zdjęcie z wybranym siatkarzem.

Wygrana z Głogowem sprawiła, że MCKiS podciągnął się w ligowej tabeli o dwa miejsca i zajmuje obecnie 12. pozycję w lidze.

W meczu najbliższej kolejki, 25 listopada, zespół z naszego miasta powalczy na wyjeździe z REA BAS Białystok.

Tymczasem Sokoły chwalą się nową maskotką klubu. Jest nią oczywiście sokół. Miejskie Centrum Kultury i Sportu poszukuje dla niego imienia. Propozycje można zgłaszać w komentarzach na Fb – MCKiS – siatkówka.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Wspominali wiceprezesa

Prawie 180 zawodniczek i zawodników w wieku od 7 do 15 lat starło się w trzech kategoriach wiekowych podczas I Memoriału Janusza Pieczary w Piłce Nożnej Dzieci. Turniej dla młodych adeptów futbolu zorganizowała LKS Ciężkowianka Jaworzno. Podczas wydarzenia wspominano zmarłego zawodnika i działacza sportowego, wiceprezesa ciężkowickiego klubu.

– *Memoriał ten jest kontynuacją czternastu poprzednich Halowych Turniejów Piłki Nożnej Dzieci, które co roku były organizowane na przełomie listopada i grudnia przez LKS Ciężkowianka wespół z Miejskim Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie, a przy których zawsze znaczącą rolę odgrywał prezes Janusz Pieczara* – podkreślają członkowie Ciężkowianki.

W piłkarskich zmaganiach w Hali Widowiskowo Sportowej Miejskiego Centrum Kultury i Sportu wzięło udział 16 drużyn młodzieżowych ze Śląska i Małopolski.

W kat. juniorów młodszych (rocznik 2008 i młodsi) wygrała czerwona drużyna Ciężkowianki (grała jeszcze zielona). Wśród żaków z rocznika 2015 i młodszych dzieci oraz wśród orlików z rocznika 2013 i młodszych, stosownie do obowiązujących przepisów PZPN, nie prowadzono klasyfikacji drużynowej. W grupie żaków najlepszym strzelcem okrzyknięto **Miłosza Bajkaja** z Górnika Jaworzno. Najlepszym zawodnikiem okazał się **Oliwier Józefiak** z Górnika Jaworzno, a bramkarzem **Miłosz Szatkowski** LKS-u Ciężkowianka Jaworzno. Wśród orlików strzelcem turnieju był **Eryk Sobczyk** z Górnika Jaworzno, najlepszym zawodnikiem **Antoni Łącki** LKS Ciężkowianka Jaworzno, a bramkarzem **Antoni Deda** z LKS-u Polonia Luszowice.

Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli prezesi Śląskiego Związku Piłki Nożnej, Śląskiego Zrzeszenia LZS, Podokręgów Piłki Nożnej w Chrzanowie, Sosnowcu i Olkuszu. Turniej dofinansowany został z budżetu województwa śląskiego, Śląskiego Zrzeszenia LZS i gminy Jaworzno. ***AZ-H***

W rywalizacji wzięło udział 16 drużyn | fot. Materiały LKS Ciężkowianka Jaworzno

Wyjeździli orła

Niepokonani Jaworzno z okazji 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przejechali na rowerach 105 km. Co ciekawe, była to trasa, która na mapie układała się w kształt orła z polskiego godła.

– *Chodzi o to, że przejechaliśmy ją w ten sposób, aby po jej zaznaczeniu na mapie wyszły zarysy orzełka. Trasa Orła Niepodległości prowadzi więc tak, aby orzeł zyskał skrzydła, dziób, a nawet nogi* – podkreśla **Marta Porada** z Niepokonanych Jaworzno. – *Udało się, choć wycieczka do łatwych nie należała* – przyznaje.

Jaworzniccy rowerzyści przejechali przez kilka miejscowości naszego regionu, w tym przemierzali rejony Katowic, Rudy Śląskiej, Mikołowa, Zabrza, Bytomia i Siemianowic Śląskich. Jechali nie tylko po ulicy, ale też przez lasy i łąki. Czasem musieli przedzierać się przez błoto.

Orzeł Niepodległości to jedna z wielu akcji realizowanych przez Niepokonanych. Cykliści już teraz zapraszają do udziału w kolejnej inicjatywie, jaką będzie zbiórka i dostarczenie mikołajkowych prezentów dla podopiecznych Powiatowej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (dom dziecka na Borach), Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szczakowej i Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego dla Dzieci Niepełnosprawnych przy ul. Sulińskiego.

– *Zapraszamy do dołączenia do naszej mikołajkowej akcji. W tym roku zbieramy słodycze i pieniądze do puszek, by Mikołaj mógł zrealizować marzenia podopiecznych. Zbiórka potrwa do 10 grudnia. Tego dnia o godz. 12 wystartujemy na rowerach z jaworznickiego rynku. Tradycyjnie nasze Mikołaje odwiedzą podopiecznych Ośrodka Szkolno-Wychowawczym im. Jana Pawła II, domu dziecka w Jaworznie i Ośrodka Rehabilitacyjno - Wychowawczy dla Dzieci Niepełnosprawnych* – podkreślają Niepokonani.

Szczegóły dotyczące zbiórki można znaleźć na Fb grupy. ***AZ-H***

SPORTOWY express

Dwie porażki

Aż 47:108 przegrali trzecioligowi koszykarze MCKiS Jaworzno mecz z KKS-em Zagłębie Sosnowiec. W wyjazdowym pojedynku 18 listopada jaworznianie przegrali wszystkie kwarty. Pierwsza zakończyła się dla nich wynikiem 10:22, druga 9:31, a trzecia 10:34. Mniejszą różnicę w punktach odnotowali tylko w ostatniej części spotkania, przegrywając ją 18:21.

Tydzień wcześniej Sokoły uległy też na wyjeździe 49:57 UKS-owi MOSM Bytom. W zbliżającej się kolejce także będą gościć na parkiecie przeciwnika. 26 listopada zagrają z MUKS-em Sari Żory. Następny mecz w Jaworznie odbędzie się dopiero 2 grudnia o godz. 16. Sokoły podejmą we własnej hali AZS Częstochowa.

Sukcesy w Rajczy, słabiej w Bytomiu

Pięściarze Akademii Boksu Roberta Gortata mierzyli się ostatnio na kilku zawodach. W Rajczy, w której odbył się ostatni mecz ligi Międzywojewódzkiej Śląsk-Podkarpacie, troje zawodników wygrało jednogłośnie na punkty: **Nadia Kowalska** z **Darią Baran** z Wisłoka Rzeszów, **Martyna Jarząbek** z **Julitą Kanah** z Irydy Mielec i **Jakub Wawszczyk** z **Norbertem Parkoszem**, też z Irydy Mielec. Na ringu zwyciężyli także **Alan Misiek**, **Oliver Ntuk**, **Patryk Kluska**, **Bartosz Dudziński**, **Nikodem Then** i **Nikodem Godek**. – *Drużyna Śląska wygrywa wszystkie 10 pojedynków i zostaje mistrzem ligi międzywojewódzkiej 2023* – podkreśla trener **Robert Gortat**.

Mniej szczęścia mieli bokserzy z jaworznickiej Akademii podczas XVIII Memoriału Leszka Błażyńskiego w Bytomiu. Wygrał tylko **Igor Czerwieński**, z **Franciszkiem Wójcikiem** z Bytomskiej Akademii Boksu. Swoje walki przegrali **Krzysztof Saternus Krzysztof**, **Szymon Rzepus** i **Filip Cieżak**.

Znów w naszym mieście

Jaworznicki Klub Bokserski JaworTeam zorganizował kolejny Boxing Sparring Friday. W sparingowym piątku wzięło udział 26 zawodników z takich klubów jak m.in. Skorupa Boxing Team i Klub Sportowy Sparta Jaworzno. Byli też pięściarze z Tychów, Mysłowic i innych miast. Boxing Sparring Friday odbywa się cyklicznie i skupia w hali sportowej MCKiS Jaworzno na Leopoldzie pięściarzy z całego regionu, którzy przyjeżdżają na sparingi, by sprawdzić swoje możliwości i podszkolić się w boksowaniu. Towarzyskie pojedynki cieszą się dużym zainteresowaniem.

Awans do mistrzostw Polski

Bilardziści z UKS-u Fair play Jaworzno zakwalifikowali się do mistrzostw Polski w bilard. Tegoroczne sukcesy dwóch jaworznickich zawodników pozwoliły im na awans prosto z ogólnopolskiego rankingu. **Dominik Jastrząb** zajął w nim trzecie miejsce, a **Sambor Stachowiak** był jedenasty. Poza tym w eliminacjach kwalifikację do mistrzostw wywalczyli także **Piotr Polis** w odmianie 10 bil i **Dominik Regieli** w odmianie 8 bil. ***AZ-H***

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

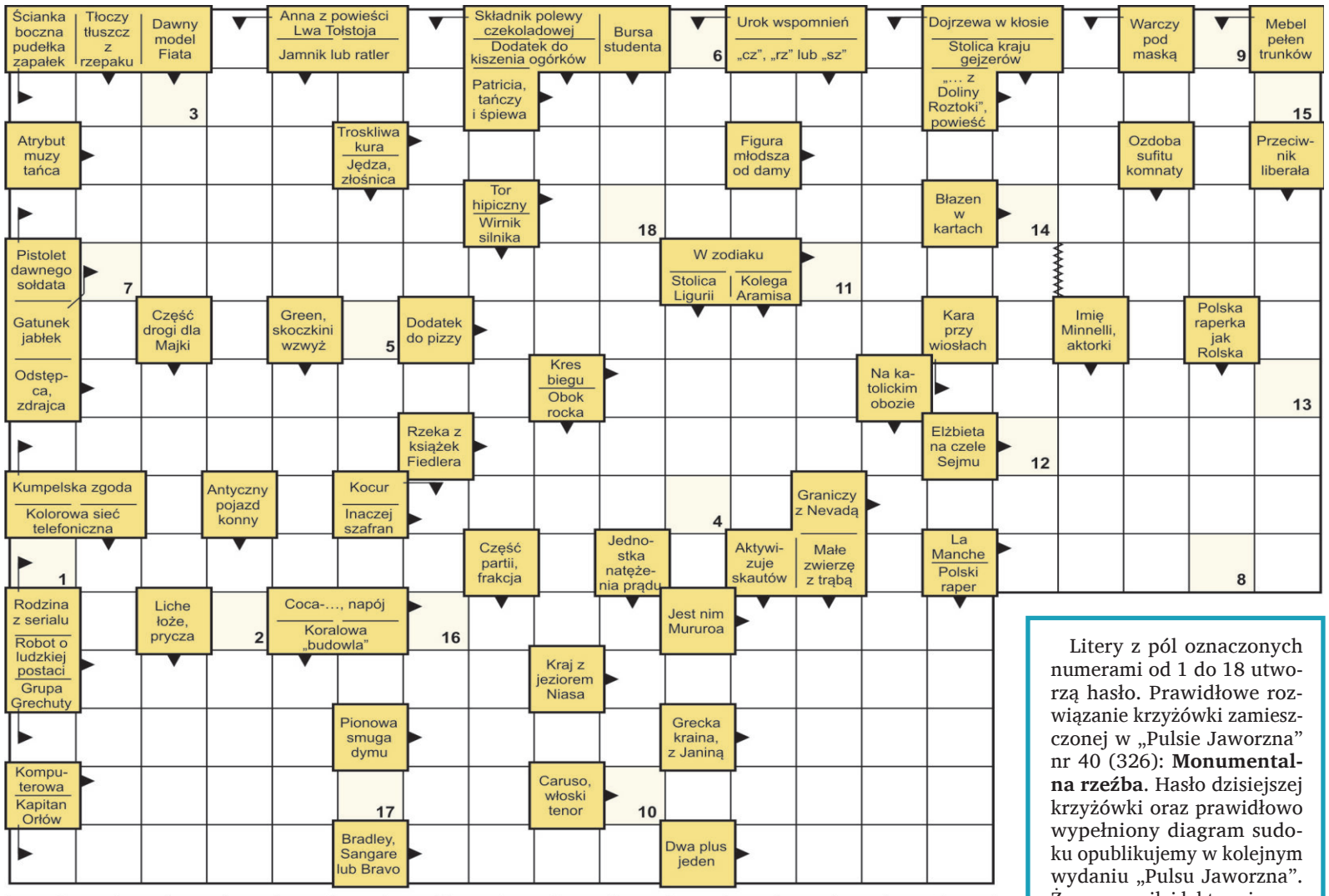

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 18 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna” nr 40 (326): **Monumentalna rzeźba**. Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna”. Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.

NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

Zgodnie z kalendarzem świąt nietypowych w piątek, 24 listopada, przypada Dzień Buraka. Choć to popularne, niedrogie, zdrowe i smacznego warzywo niesie ze sobą wiele korzyści, to jednak zdarza się, że jego nazwą określamy osobę niezbyt rozgarniętą, pozbawioną towarzyskiej ogłady czy taką, która zachowuje się prostacko. Słowo burak użyte jako określenie cech człowieka nie brzmi najlepiej, zatem, aby zrehabilitować zupełnie niewinne warzywo, ustanowiono Dzień Buraka. To okazja, żeby przypomnieć o wszystkich pożądanych właściwościach tej rośliny, a jest ich naprawdę sporo.

Burak ma niewiele kalorii, za to dużo witamin i składników mineralnych. Warto wzbogacić codzienną dietę w te warzywa, bo pozytywnie wpływają na działanie układu krwionośnego i mięśniowego. Poprawią też pamięć, pomogą wyrównać gospodarkę wodną organizmu, a także wzmocnią zęby. Buraki wspomagają również funkcjonowanie mózgu.

Grażyna Dębała

Patroni naszych ulic

Poeta, geograf i patriota

Wincenty Pol, polski poeta i geograf, patronuje jednej z ulic na Borach. Droga łączy się z ul. Tetmajera. Jej patron urodził się 20 kwietnia 1807 w Lublinie. Był synem radcy prawnego **Franciszka Pohla** (który był Niemcem, a urodził się na Warmii) i **Eleonory** ze spolonizowanego francuskiego rodu **Longchamps de Bérier**. W 1815 roku Franciszek otrzymał szlachectwo galicyjskie i zmienił nazwisko na **Poll von Pollenburg**.

Wincenty skończył studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego i pracował jako zastępca lektora języka i literatury niemieckiej na Uniwersytecie Wileńskim. W powstaniu listopadowym walczył w stopniu podchorążego w 10 Pułku Ułanów Litewskich. Został internowany w Brodnicy. Po uwolnieniu, jako wysłannik gen. **Józefa Bema**, pomagał powstańcom, którzy udawali się na emigrację. Współpracował z z **Ksawerym Krasickim** i z Komitetem Patriotycznym. Podróżował po Wołyniu, Podolu i Ukrainie. By ochronić się przed represjami, stosowanymi przez zaborców, ukrywał się w Zakopanem. W Zagórzanach koło Gorlic napisał swój najbardziej znany utwór pt. „Pieśń o ziemi naszej”. Administrował także majątkiem Ksawerego Krasickiego w Kalnicy koło Sanoka. Pisał prace naukowe nt. etnografii i geografii Polski oraz poezję o górskiej tematyce. Wydał anonimowo zbiór wierszy pt. „Pieśni Janusza”. Do najpopularniejszych utworów z tego dzieła należą „Krakusy”, „Pierwsza rocznica 29 listopada” i „Śpiew z mogiły”, do którego muzykę skomponował **Fryderyk Chopin**.

W ramach swojej pracy naukowej Wincenty Pol badał m.in. stosunki wodne i geologię oraz kwestie meteorologiczne Karpat. Badania terenowe prowadził też m.in. na Wołyniu, Kujawach, Pomorzu i w Wielkopolsce. Przez kilka lat mieszkał w Gliniku Mariampolskim, ale w czasie rzezi galicyjskiej uciekł do Polanki. Tam został pobity i porwany przez chłopów, a w pożarze spłonęły wszystkie jego rękopisy. Przez te wydarzenia zmienił poglądy na antychłopskie i antydemokratyczne.

Podróżował po Śląsku, Sudetach, do Berlina i na Rugię. W 1849 roku został profesorem nadzwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim i objął katedrę geografii. Podważał zdanie niemieckich i rosyjskich uczonych o tym, że Polska nie jest zwartym regionem i że nie może być samodzielnym tworem administracyjnym.

Na przestrzeni lat Wincenty Pol tracił wzrok. W końcu stał się całkowicie niewidomy. Mimo to kontynuował swoją naukową działalność. Został członkiem Akademii Umiejętności. Zmarł 2 grudnia 1872 roku. Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po czym jego prochy przeniesiono do Krypty Zasłużonych na Skałce.

Anna Zielonka-Hałczyńska

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 40 (326)

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

5	6	4				8	9	
	2			6	9			
			4	5	8	2		
	4			7			1	
3							7	
		9		2		3		
	8			3		7		
	9	2	5				6	
7		6			2		8	